A

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 8 — ROK VIII | ŁÓDŹ, ŚRODA 9 STYCZNIA 1952 ROKU | CENA 10 GR.

W obronie demokratów hiszpańskich

Projekt rezolucji polskiej

PARYŻ (PAP). — Delegacja polska złożyła w komisji dla spraw humanitarnych i społecznych projekt rezolucji w obronie 24 demokratów Barcelony, którym grozi kara śmierci.

Treść rezolucji jest następująca:

— Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych wyraża niepokój z powodu pogwałcenia w Hiszpanii praw człowieka. 24 barcelończyków, a wśród nich Lopez Raimundo mają stanąć wkrótce przed sądem doraźnym i grozi im kara śmierci za udział w strajku w Barcelonie w marcu ub. roku.

W związku z tym Zgromadzenie prosi przewodniczącego o wezwanie władz hiszpańskich do umorzenia procesu 24 barcelończyków i do ich natychmiastowego wypuszczenia na wolność.

Dyskusja nad projektem rezolucji polskiej odbędzie się po zakończeniu toczącej się obecnie w komisji debaty w sprawie uchodźców, kiedy zostanie wznowiona dyskusja nad zagadnieniem praw człowieka.

Dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR

Włókniarze łódzcy podejmują wezwanie załogi ZPB im. Okrzei

Załoga ZPB im. Okrzei dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej zainicjowała nową formę współzawodnictwa pracy — o tytuł najlepszego w zawodzie, wzywając jednocześnie do wzięcia w nim udziału pracowników wszystkich zakładów przemysłu włókienniczego.

Na apel ten pierwsze odpowiedziały ZPB IM. STALINA. Na specjalnie zwołanych w tym celu masówkach robotnicy z poszczególnych oddziałów produkcyjnych podejmowali liczne zobowiązania przystępując zarazem do nowego współzawodnictwa pracy.

Między innymi tkaczka Janina Papiernik postanowiła wykonać swój plan produkcyjny w pierwszym kwartale — w 105 proc. zamiast w 102 proc. Tkaczka Pelagia Kwiecińska podwyższy swą produkcję o 2 proc., a prządka Kazimiera Mikołajczyk zobowiązała się wykonać plan kwartalny na dwa dni przed terminem.

Ogółem w dniu wczorajszym w ZPB im. Stalina przystąpiło do współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie ponad 100 osób: tkaczy, prządek i majstrów.

Gorącymi oklaskami powitała załoga tkalni ZPB IM. DZIERŻYŃSKIEGO zobowiązanie najstarszego tkacza w zakładzie, Leonarda Kaczmarka, który oświadczył: — Aby godnie uczcić 10 rocznicę powstania PPR postanawiam włączyć się do współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie. Nie będę szczędził starań i wysiłków aby zyskać jak najlepsze wyniki.

Przystępujące do nowego współzawodnictwa prządki Genowefa Ogrodnik, Jadwiga Kubis i Janina Przybylska postanowiły utworzyć trójkę przędzalniczą oraz zwiększyć ilość obsługiwanych wrzecion z 2250 do 3000. Do współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie przystąpił także farbiarz — tow. Matuszewski. Majster przędzalniczy Stanisław Sitek, majster tkacki Marcin Marcinkowski i inni zobowiązali się wykonać swoje plany kwartalne przed terminem oraz zgłosili swój udział we współzawodnictwie zainicjowanym przez załogę ZPB im. Okrzei.

W rezolucji uchwalonej przez pracowników ZPB im. Dzierżyńskiego na odbytej w dniu wczorajszym masówce czytamy między innymi: „Zobowiązujemy się wzmóc naszą walkę o stały wzrost produkcji, tak aby plan pierwszego kwartału trzeciego roku Sześciolatki wykonany został przed terminem, a tym samym aby robotnicy naszych zakładów mogli zająć przodujące miejsca we współzawodnictwie o tytuł najlepszego w zawodzie".

W ZPB IM. MARCHLEWSKIEGO do nowego współzawodnictwa przystąpiło szereg tkaczek i prządek, które podjęły zarazem konkretne zobowiązania produkcyjne na okres pierwszego kwartału. Józefa Komorowska, Cecylia Janik, Helena Lipińska, Irena Cichecka, Helena Graczyk postanowiły zwiększyć wykonanie swych baz oraz podnieść jakość produkcji od 1 do 3 proc. Śrubownicy Stanisław Ignasiak i Wojciech Kozulak zobowiązali się zrealizować swe plany kwartalne w 139 proc.

Do współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie przystąpiło również wielu majstrów, jak Jerzy Libich, Ignacy Marciniak, Jerzy Michałowski. Pracownicy apretury białej i kolorowej postanowili wykonywać swe plany produkcyjne w 102 proc., podobnie jak załoga tkalni centralnej oraz oddziału pierwszego. Zobowiązania te przysporzą zakładom towarów na sumę ponad 526 tys. zł.

* * *

Cenne zobowiązania podjęli robotnicy stoczni gdańskiej. Robotnicy działu wyposażenia po przekazaniu do eksploatacji 3 nowych jednostek pływających, zobowiązali się oddać jeszcze w styczniu br. do prób technicznych 3 dalsze statki handlowe.

* * *

W Radomskich Zakładach Obuwia po naradzie w oddziale majstrowie Kubicki i Stachowicz wraz z grupą związkową, postanowili przekroczyć styczniowy plan oddziału o ponad 100 par butów, wykonanych z wygospodarowanych surowców. Jednocześnie załoga zobowiązała się zmniejszyć ilość obuwia drugiego gatunku o 40 proc.

Przodująca tkaczka



Zula Orłowska, z ZPB im. Okrzei była jedną z pierwszych, która przeszła na obsługę 6 krosien. Obecnie wykonuje ona przeciętnie 120 proc. normy.

Przed konferencjami zakładowymi ZMP

Pierwszy etap kampanii sprawozdawczo - wyborczej w łódzkiej organizacji ZMP dobiega końca. Większość kół wybrała nowe władze, dając im wskazania jak ulepszyć pracę organizacyjną, usunąć braki, upowszechnić osiągnięcia. Wybory ożywiły organizację, ubojowiły aktyw ZMP-owski, pozwoliły dostrzec źródła wielu popełnianych dotąd błędów. W dyskusji nad referatami sprawozdawczymi wielu młodych robotników i uczniów omawiało wkład swej organizacji w walkę o wykonanie planów produkcyjnych i polepszenie wyników w nauce. Dbać o rozwijanie nowych, przodujących metod pracy produkcyjnej, skuteczniej jeszcze mobilizować młodzież do walki o Plan 6 letni — oto podstawowe wskazania dla nowowybranych zarządów.

Do nowych zarządów kół wybrani zostali w większości najlepsi spośród młodych robotników, uczniów i studentów. Wysuwając kandydatury, młodzież kierowała się oceną pracy zawodowej kandydatów, ich poziomem ideologicznym i postawą moralno - polityczną. N. p. przewodniczącym zarządu oddziałowego w ZPB im. Harnama wybrano aktywnego członka organizacji, Wojciechowskiego, przodującego tkacza, wykonującego 118 proc. normy. Przewodniczącym zarządu oddziałowego w ZPW im. Świerczewskiego wybrany został młody ślusarz i racjonalizator, Walczak, którego usprawnienia dadzą zakładom poważne oszczędności w produkcji. W skład zarządu oddziałowego ZMP w ZPW im. Niedzielskiego, młodzież wybrała trzech przodujących robotników Gancarka, Graczyka i Olejnika, wykonujących swe bazy w 135 proc.

Kampania sprawozdawczo - wyborcza wpłynęła również poważnie na uaktywnienie dziewcząt w pracy organizacji ZMP-owskiej. Wyraziło się to w żywym ich udziale w dyskusji na zebraniach wyborczych oraz w wyborze do nowych zarządów kół około 50 proc. dziewcząt.

Przed konferencjami zakładowymi ZMP, które rozpoczną się za kilka dni na terenie naszego miasta, stoją dalsze odpowiedzialne zadania. Na ogólnozakładowych zebraniach młodzież powinna ujawniać niedociągnięcia zarządów fabrycznych ZMP w kierowaniu organizacją zakładową, w pracy z młodzieżowym aktywem. Twórcza krytyka powinna wzbogacić nowe zarządy w doświadczenia z dotychczasowej pracy, dać im wytyczne do lepszego organizowania życia młodzieży w fabryce i w czasie wolnym od pracy zawodowej. Głosy z zebrań wyborczych kół wskazują na konieczność większego zainteresowania się organizacji ZMP-owskiej sprawą rozrywek kulturalnych młodzieży. Więcej uwagi poświęcić muszą nowowybrane zarządy zakładowe rozbudowie życia świetlicowego na swoim terenie, muszą pomóc radom zakładowym w propagowaniu wśród młodzieży zespołów pracy świetlicowej, opracować plan wycieczek do kina i teatru, rozwinąć dyskusje nad książką i filmem. Więź z młodzieżą nie może się ograniczać wyłącznie do kontaktów w zakładzie pracy — trzeba ją rozszerzyć na życie prywatne młodych robotników. Odwiedzanie młodzieży w czasie ich zajęć domowych pozwoli zarządowi lepiej poznać bolączki bytowe młodych ludzi, wniknąć w ich kłopoty i radości, stać się rzeczywistym wychowawcą młodego pokolenia.

Jednocześnie, jednym z ważnych zadań stojących przed zarządami ZMP jest praca nad dalszym wzrostem szeregów ZMP-owskich. Wykorzystując poważny wzrost aktywności kół, który nastąpił w toku dotychczasowej kampanii wyborczej rozszerzyć trzeba sieć młodych agitatorów, pozyskując dla organizacji przodującą młodzież. W ZPB im. Dzierżyńskiego obecna na jednym z zebrań wyborczych młoda robotnica — Irena Sobolewska zgłosiła prośbę o przyjęcie do ZMP, podejmując jednocześnie zobowiązanie produkcyjne. W czasie kampanii wyborczej na terenie dzielnicy Staromiejskiej przyjęto do organizacji 440 nowych członków.

Jednak wiele organizacji nie potrafiło rozwinąć w czasie akcji wyborów szerokiej pracy uświadamiającej wśród młodzieży niezorganizowanej, aby rozbudować i wzmocnić ZMP-owskie szeregi. Zbyt mało uwagi poświęciła tej sprawie np. dzielnica Fabryczna ZMP. Zamiast systematycznego wzrostu, obserwujemy tam nawet zmniejszenie się stanu organizacji ZMP-owskiej. Nie można zapominać w dalszej pracy, że sprawdzianem dobrej działalności każdego koła ZMP jest napływ do organizacji przodującej młodzieży robotniczej i szkolnej.

Poważny procent członków nowych zarządów kół — to ludzie po raz pierwszy wybrani do władz ZMP-owskich, co za tym idzie, nie posiadający praktyki w pracy organizacyjnej. Zadaniem zarządów dzielnicowych i fabrycznych jest okazanie im troskliwej pomocy, szczególnie w początkowym okresie ich działalności. Każda narada organizacyjna winna być poświęcona wymianie doświadczeń, — zlecając zadania trzeba omawiać jednocześnie metody ich realizacji. Skupienie wokół zarządu szerokiego aktywu młodzieży zabezpieczy kontrolę wykonania podejmowanych wniosków.

Gwarancją dobrej pracy nowych zarządów będzie ścisłe powiązanie się ich z organizacjami partyjnymi. Członkowie nowych zarządów ZMP-owskich powinni zwracać się do towarzyszy z prośbą o pomoc, radę i wskazówki. Organizacja partyjna w zakładzie winna spełniać rolę kierownika politycznego, opiekuna i wychowawcy ZMP-owców. Trzeba, aby organizacje podstawowe czuwały nad przebiegiem konferencji zakładowych ZMP, które powinny stać się dalszym, poważnym czynnikiem ubojowienia, wzmocnienia i rozbudowy szeregów łódzkiej organizacji ZMP.

W 50 rocznicę urodzin towarzysza G. M. Malenkowa

Gratulacje KC WKP(b)

MOSKWA (PAP). — Komitet Centralny WKP(b) i Rada Ministrów ZSRR ogłosiły następujące gratulacje dla sekretarza Komitetu Centralnego WKP(b) i zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. Malenkowa z okazji 50 rocznicy jego urodzin:

„Do Towarzysza Georgija Malenkowa.

Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, pozdrawia Was gorąco, wiernego ucznia Lenina i współbojownika towarzysza Stalina, wybitnego działacza partii komunistycznej i państwa radzieckiego, w 50 rocznicę Waszych urodzin.

Całe Wasze życie poświęciliście wielkiej sprawie partii Lenina — Stalina, walce o zwycięstwo komunizmu.

Jako wierny syn narodu radzieckiego dajecie swoją działalnością pełen natchnienia przykład służby dla narodu, wykonując chlubnie zadania postawione przez partię komunistyczną.

Wykonując najbardziej odpowiedzialne funkcje na wszystkich stanowiskach życia partyjnego i państwowego wykuwaliście, z właściwą sobie energią i odwagą, jako niezłomny realizator wskazań naszych wielkich nauczycieli Lenina i Stalina zwycięstwo naszej ojczyzny nad wrogami ludzkości w wielkiej wojnie narodowej.

Życzymy Wam, Drogi Przyjacielu i Towarzyszu, wiele lat zdrowia i dalszej owocnej pracy dla dobra naszej wielkiej ojczyzny socjalistycznej, dla dobra komunizmu.

Komitet Centralny WKP(b)
Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich".

Dekret o odznaczeniu Orderem Lenina

MOSKWA (PAP). — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przyjęło 7 stycznia 1952 r., dekret o odznaczeniu G. M. Malenkowa Orderem Lenina.

Dekret ten głosi:

„W związku z 50 rocznicą urodzin sekretarza KC WKP(b) i zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich tow. G. M. Malenkowa oraz z uwagi na jego wybitne zasługi wobec partii komunistycznej i narodu radzieckiego — odznaczyć tow. Georgija Malenkowa Orderem Lenina.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR
N. Szwernik
Sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR
A. Gorkin".

Depesza premiera J. Cyrankiewicza

G. M. Malenkow
Zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
Moskwa — Kreml

Z okazji pięćdziesiątej rocznicy Waszych urodzin, przesyłam Wam, Towarzyszu Wicepremierze, w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i swoim własnym, najserdeczniejsze życzenia długich lat zdrowia i pracy dla dobra i potęgi Związku Radzieckiego, dla dobra międzynarodowej klasy robotniczej i całego obozu pokoju, dla dobra przyjaźni polsko - radzieckiej.

Naród polski ceni w Was wiernego towarzysza broni wielkiego Stalina, ceni w Was niestrudzonego działacza w walce o pokój i postęp.

Józef Cyrankiewicz.

* * *

Dnia 8 stycznia br. minęła 50 rocznica urodzin członka Biura Politycznego KC WKP(b), sekretarza KC WKP(b) i wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, G. Malenkowa, jednego z czołowych działaczy partii bolszewickiej i państwa radzieckiego.

Georgij Malenkow urodził się w roku 1902 w Orenburgu. W 18 roku życia, gdy interwenci rozpoczęli wojnę przeciwko młodemu Krajowi Rad, Malenkow zaciąga się jako ochotnik do Armii Czerwonej, by z orężem w ręku bronić pierwszego na świecie państwa robotniczego. W latach 1919—1922 Malenkow zajmuje kierownicze stanowisko w aparacie politycznym formacji wojskowych Armii Czerwonej. W kwietniu 1920 roku Malenkow wstąpił do Partii Komunistycznej.

Po ukończeniu studiów w wyższej szkole technicznej w Moskwie, Georgij Malenkow pracuje w latach 1925—1930 na odpowiedzialnym stanowisku w aparacie KC WKP(b). W latach 1930—1934 Malenkow kieruje wydziałem organizacyjnym moskiewskiego komitetu WKP(b), a w roku 1934 staje na czele wydziału do spraw kierowniczych organów partyjnych KC WKP(b).

Po 18-tym zjeździe partii, Malenkow zostaje kierownikiem zarządu kadr KC WKP(b), sekretarzem KC WKP(b), oraz członkiem biura organizacyjnego KC WKP(b). W roku 1937 Georgij Malenkow zostaje wybrany na deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR. W roku 1941 zostaje zastępcą członka Biura Politycznego KC WKP(b).

W okresie wielkiej wojny narodowej Georgij Malenkow zostaje członkiem Państwowego Komitetu Obrony ZSRR, pełniąc w nim odpowiedzialne funkcje.

W roku 1946 Georgij Malenkow zostaje członkiem Biura politycznego KC WKP(b) oraz zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

We wrześniu 1947 r. Georgij Malenkow przyjeżdża do Polski, by wziąć udział w pierwszej naradzie partii komunistycznych i robotniczych.

Georgij Malenkow posiada już tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej, oraz Order Lenina, przyznane mu przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, za wybitne zasługi dla państwa radzieckiego.

Votum nieufności dla 15 z kolei gabinetu Francji

Rząd Plevena upadł pod naciskiem mas ludowych

PARYŻ (PAP) — Francuskie Zgromadzenie Narodowe 341 głosami przeciwko 243 wyraziło w poniedziałek po południu votum nieufności rządowi Plevena. O godzinie 19.30 Pleven udał się do prezydenta Auriola i złożył na jego ręce dymisję całego gabinetu.

Rząd Plevena sformowany w sierpniu ub. roku był piętnastym rządem Francji po zakończeniu wojny.

PARYŻ (PAP).— Po przyjęciu dymisji rządu Plevena, prezydent Auriol rozpoczął we wtorek rozmowy z przywódcami partii politycznych.

Prezydent Auriol przyjął m. in. b. ministra Letourneau, Schumana, przywódcę tzw. partii chłopskiej — Sourbeta, radykała — Dolbos, socjalistę Guy Molleta i Paul Reynaud, który po rozmowie z prezydentem oświadczył, że „kryzys może potrwać bardzo długo". Auriol przyjął również delegację Francuskiej Partii Komunistycznej, w skład której weszli Duclos, Marty, Billoux i Marrane.

PARYŻ (PAP). — Jak podaje agencja „France Presse", prezydent Auriol zaproponował socjaliście Pineau przyjęcie misji sformowania nowego rządu.

* * *

PARYŻ (PAP) — Komunistyczna Partia Francji ogłosiła deklarację w związku z upadkiem rządu Plevena, w której stwierdza m. in.:

Rząd Plevena został obalony. Przedłożone przez niego Zgromadzeniu Narodowemu projekty ustaw zmierzały do spotęgowania polityki wojennej, godząc w kolejarzy, w osoby objęte systemem ubezpieczeń społecznych oraz w ogół płatników podatków, i tak już uginających się pod brzemieniem ciężarów fiskalnych. Miliarderzy amerykańscy żądają, żeby nowe cierpienia i ciężary zostały narzucone Francji, której niepodległość złożona została już w ofierze ich planom agresji.

Obecnie należy pokrzyżować próby, które podejmą imperialiści amerykańscy i pozostający na ich żołdzie politycy, aby rozwiązać kryzys w kierunku korzystnym dla kontynuowania ich antynarodowej działalności.

Komunistyczna Partia Francji przeświadczona, iż wyraża wolę olbrzymiej większości mieszkańców kraju, wzywa do jedności oraz do podjęcia akcji w celu zapewnienia polityki pokoju.

Sukcesy armii ludowej Vietnamu

PARYŻ (PAP). — Jak donosi prasa francuska, w ostatnich 7 tygodniach 1951 roku, francuski korpus ekspedycyjny w Vietnamie oraz marionetkowe oddziały Bao Dai'a straciły w zabitych 6.637 żołnierzy i oficerów. Ponadto wojska ludowe wzięły do niewoli 1.319 żołnierzy i oficerów oraz zdobyły 33 ufortyfikowane pozycje nieprzyjaciela.

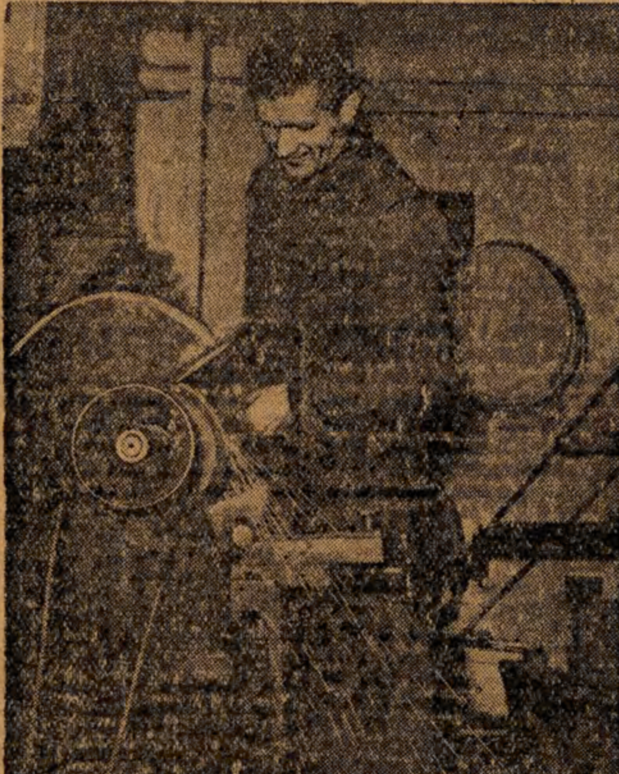
Barbarzyńskie bombardowanie Phenianu przez amerykańskich piratów powietrznych

MOSKWA (PAP) — Jak donosi z Phenianu korespondent Agencji TASS, w pierwszym tygodniu 1952 roku amerykańscy piraci powietrzni dokonali licznych bestialskich nalotów na miasto i jego okolicę, zrzucając ogółem przeszło 500 bomb burzących i zapalających. Wskutek tych zbrodniczych nalotów wiele domów mieszkalnych zostało zburzonych i przeszło 70 osób spośród ludności cywilnej poniosło śmierć. Liczba rannych jest znaczna.

Zastępca przewodniczącego Komitetu Ludowego Phenianu, Pak Czon-Sik złożył korespondentowi Agencji TASS oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

— W ciągu ubiegłego roku lotnictwo amerykańskie dokonało około dwóch tysięcy nalotów na Phenian, który nie posiada żadnych obiektów wojskowych. Jedynym więc celem tych nalotów, w których wzięło udział przeszło 5.000 bombowców, nurkowców i samolotów myśliwskich, było mordowanie ludności cywilnej. Amerykańscy piraci powietrzni zrzucili w ubiegłym roku na Phenian około 42 tysięcy bomb burzących i zapalających.

W Łódzkiej Fabryce Mebli



Ślusarz Stanisław Sarnecki, zatrudniony jest w Łódzkiej Fabryce Mebli. Wykonuje on przeciętnie 220 proc. normy. Jego ofiarnej pracy zawdzięcza w dużej mierze załoga oddziału III to, że wszystkie maszyny są starannie konserwowane, co w poważnej mierze przyczynia się do przedterminowego wykonywania planów produkcyjnych przez oddział.

Bohaterska młodzież koreańska na studiach w Polsce

WARSZAWA (PAP). — W dniu 8 bm. 19-osobowa grupa młodzieży koreańskiej, która przed kilku dniami przybyła na studia do Polski, złożyła wizytę w Min. Szkolnictwa Wyższego w Warszawie. Młodzież koreańską przyjęła w obecności przedstawicieli: Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, Związku Młodzieży Polskiej i Zrzeszenia Studentów Polskich — dyr. Departamentu Spraw Młodzieży mgr. Romańska. Witając młodych gości dyr. Romańska powiadomiła ich, iż studiować będą na wyższych uczelniach w Warszawie i Krakowie oraz złożyła im gorące życzenia pomyślnych wyników w nauce.

Wszyscy członkowie grupy studentów koreańskich, przybyłej do Polski, brali udział w bohaterskiej walce ludu koreańskiego przeciw amerykańskiej agresji. Pięciu spośród nich posiada wysokie odznaczenie bojowe — „Order Chwały".

Przed 7 rocznicą oswobodzenia Oświęcimia

WARSZAWA (PAP). — Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację zorganizował dnia 8 bm. konferencję prasową dla omówienia przygotowań do manifestacji, które odbędą się w dniach od 24 do 27 stycznia br. w 7 rocznicę oswobodzenia Oświęcimia przez Armię Radziecką.

W manifestacjach zapowiedziało swój udział około 180 delegatów z różnych krajów — uczestników walk z faszyzmem — reprezentujących różne narodowości i różne przekonania polityczne.

W czasie uroczystości odbędzie się w Warszawie konferencja b. więźniów Oświęcimia. Celem jej będzie ustalenie wspólnej — dla wszystkich ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego — platformy ideologicznej w celu jeszcze bardziej skutecznego przeciwstawienia się remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i wzmożenia walki o utrwalenie pokoju.

Z całego świata

MOSKWA. — Jak donosi z Bombaju Agencja TASS za dziennikiem „Free Press Journal", członek KC Komunistycznej Partii Indii — Dange, stwierdził, że podczas wyborów w prowincji Bombaju, doszło do poważnych nadużyć, wobec czego partia komunistyczna zażądała przeprowadzenia śledztwa.

PRAGA.— Sekretariat Międzynarodowego Związku Studentów skierował do studentów egipskich pismo, w którym stwierdza, że MZS z uczuciem głębokiej sympatii śledzi wzrastającą walkę studentów egipskich o narodową i gospodarczą niezależność swej ojczyzny.

85 tys. leśników i drzewiarzy bierze udział we współzawodnictwie

WARSZAWA (PAP) — 7 bm. obradowało w Warszawie plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac Leśnych i Przemysłu Drzewnego. W obradach uczestniczył m. in. minister leśnictwa — Podedworny.

Obrady poświęcono ocenie pracy związku w mobilizowaniu leśników i drzewiarzy do wykonania zadań produkcyjnych w drugim roku Planu 6-letniego. W czwartym kwartale ub. roku we współzawodnictwie brało udział blisko 85 tys. leśników i drzewiarzy, czyli o 10 tys. więcej, niż w poprzednim kwartale. Znaczne sukcesy osiągnięto we współzawodnictwie zobowiązaniowym, podejmowanym dla uczczenia świąt klasy robotniczej i wielkich rocznic.

Rozwój współzawodnictwa pracy w dużym stopniu przyczynił się do przedterminowego wykonania rocznych planów produkcyjnych przez liczne zakłady pracy. Na czoło wysunęły się załogi zakładów, podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Drzewnego, które już 5 grudnia ub. r. zameldowały o wykonaniu swoich rocznych zadań, a do końca roku dały państwu dodatkową produkcję, wartości 76 mil. zł.

W uchwale, powziętej na zakończenie obrad, plenum wezwało członków związku do pełnej mobilizacji wszystkich sił i środków dla jak najlepszego wykonania tegorocznych planów produkcyjnych.

Żołnierze francuscy proszą o azyl w NRD

BERLIN (PAP). — Starszy sierżant armii francuskiej Rene Ransberg i szeregowiec Mario Alessi-Angini przeszli do demokratycznego sektora Berlina i zwrócili się do rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z prośbą o azyl na terytorium NRD ze względów politycznych.

Osiągnięcia radzieckiego przemysłu chemicznego

MOSKWA (PAP). — W Związku Radzieckim zbudowany został potężny przemysł chemiczny, odgrywający niezwykle doniosłą rolę w rozwoju gospodarki narodowej kraju zwycięskiego socjalizmu.

Już w roku 1950 produkcja przemysłu chemicznego wzrosła o 1,8 raza w porównaniu z okresem przedwojennym. Rok 1951 upłynął pod znakiem nowych osiągnięć tej gałęzi przemysłu. Przedterminowo wykonany został roczny plan produkcji nawozów sztucznych, kwasu siarkowego, barwników anilinowych itp. Produkcja syntetycznego kauczuku wzrosła o 20 proc. w porównaniu z rokiem 1950.

Na marginesie

Transakcja

Podczas okupacji hitlerowskiej w Grecji, okrucieństwem i krwiożerczością „odznaczył się" gen. Andreas, który z ramienia fuehrera sprawował wysokie funkcje w zarządzie okupacyjnym. Po wojnie, gen. Andreas wydany został rządowi greckiemu i skazany przez sąd na dożywotnie więzienie.

Obecnie jednak, zgodnie z ogólną polityką imperialistów amerykańskich, akcje zbrodniarzy hitlerowskich w krajach zmarshallizowanych poszły bardzo w górę. Do tych, którzy z łaski amerykańskiej opuścili cele więzienne, nie odsiedziawszy aż nadto zasłużonej kary, należy również gen. Andreas.

W jego sprawie, pod patronatem p. Mac Cloy'a, zawarta została pomiędzy „kanclerzem" Adenauerem i monarcho - faszystami ateńskimi następująca transakcja: za cenę 12 milionów drachm, wypłaconych przez Adenauera rządowi greckiemu, gen. Andreas uzyskuje wolność. Ze względu na bardzo niski kurs waluty greckiej, 12 milionów drachm — to całkiem mizerna suma, ale i te grosze są nie do pogardzenia tam, gdzie skarb państwa — na skutek „pomocy" marshallowskiej — stale pustkami świeci.

Nie należy jednak przypuszczać, że hitlerowski zbrodniarz — Andreas, po wypuszczeniu z więzienia, udaje się do Niemiec po to, by zagrzebać się wśród domowych pieleszy. Nic podobnego. Faszystowski generał, jako wykwalifikowany „fachowiec", ma wziąć czynny udział w organizowaniu nowego Wehrmachtu, w przygotowywaniu zapasów niemieckiego „mięsa armatniego" dla tzw. armii europejskiej gen. Eisenhowera.

A więc, obok Guderiana, Heusingera, Speidla i Manteuffla, jeszcze i Andreas. Dobrane towarzystwo krwawych widm i upiorów, którym amerykańscy „spirytyści" za wszelką cenę chcieliby przywrócić możność zbrodniczego działania.

B. D.

Państwa zachodnie uniemożliwiają uchodźcom powrót do ojczyzny

Przemówienie Ireny Domańskiej w Komisji Społecznej NZ

PARYŻ (PAP). Stanowisko Polski w sprawie uchodźców zostało sprecyzowane w Komisji Społecznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przez delegatkę polską Irenę Domańską.

Domańska stwierdziła na wstępie, że w rezultacie polityki mocarstw zachodnich problem uchodźców przeszedł od 1946 r. niebezpieczną ewolucję. Domańska wskazała, że mocarstwa zachodnie przeszły do porządku dziennego nad przyjętymi zobowiązaniami oraz nie dotrzymały obietnic, którymi omamiły miliony uchodźców. Przypomniała ona, że możność życia we własnym kraju jest podstawowym prawem każdego człowieka, że dlatego Polska była przeciwna tworzeniu Międzynarodowej Organizacji Uchodźców (IRO), której statut nie gwarantował realizacji zasad ONZ w dziedzinie repatriacji.

Domańska przypomniała, że natychmiast po zakończeniu wojny rząd Polski wysłał specjalne misje, które miały się zająć repatriacją obywateli polskich. Zgodnie z obowiązującymi umowami rząd Polski zażądał wówczas, „aby misje te miały swobodny dostęp do obozów, w których zgrupowani byli uchodźcy polscy, w celu poinformowania ich o warunkach życia w Polsce.

W rzeczywistości zgodnie z polityką UNRRA, a następnie IRO, zmierzającą do uniemożliwienia repatriacji, misji tych nie dopuszczano do obozów.

Szczytem tej polityki przeszkód i szykan wobec repatriacji było zlikwidowanie przez władze okupacyjne polskich misji repatriacyjnych a następnie zamknięcie w Niemczech Zachodnich polskich przedstawicielstw konsularnych.

Mimo wielokrotnych interwencji Polskiego Czerwonego Krzyża, analogiczna polityka stosowana była we wszystkich trzech strefach Niemiec Zachodnich, nawet wobec repatriacji do Polski kalek i chorych uchodźców.

W ten sposób setki tysięcy nieszczęśliwych uchodźców, którym uniemożliwiono repatriację, stało się przedmiotem prawdziwego handlu niewolnikami.

Delegatka polska stwierdziła, że uniemożliwiając repatriację, IRO otoczyła specjalną opieką biura rekrutacji, mające na celu wykorzystywanie uchodźców do najcięższych robót.

Delegatka polska oświadczyła dalej, że najbardziej tragicznym aspektem problemu uchodźców jest sprawa tysięcy dzieci, którym uniemożliwiono repatriację do krajów demokracji ludowej.

Z dziesiątek tysięcy dzieci polskich, deportowanych do Niemiec Zachodnich, powróciło zaledwie 2500.

Przypominając wszystkie kryminalne metody hitlerowców, zmierzające do całkowitej germanizacji deportowanych do Niemiec dzieci polskich, Domańska stwierdziła, że zachodnie władze okupacyjne w Niemczech uznają wszystkie orzeczenia sądów niemieckich pozostawiając dzieci polskie w Trizonii rodzinom byłych SS-manów i zbrodniarzy wojennych.

Domańska wskazała następnie, że omawiając ewolucję problemu uchodźców, nie można pominąć ewolucji samego pojęcia uchodźcy.

Ta ewolucja pojęcia uchodźcy wynika z polityki amerykańskiej, wrogiej wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Domańska podkreśliła, że rząd Polski od dawna wskazywał, że rekrutacja uchodźców do tzw. kompanii wartowniczych w Niemczech Zachodnich jest dowodem agresywnej polityki USA wobec krajów demokracji ludowej.

W tej sytuacji delegacja polska uważa, że ONZ nie powinna udzielać moralnej i materialnej pomocy ludziom, którzy uprawiają szpiegostwo i dywersję oraz podżegają do wojny.

Domańska stwierdziła, że przyznanie kredytów na działalność komisarza ONZ dla uchodźców nie miałoby nic wspólnego z repatriacją i byłoby sprzeczne z zasadami ONZ.

W konkluzji delegatka polska stwierdziła, że repatriacja jest jedynym środkiem, prowadzącym do rozwiązania problemu uchodźców, że tylko powrót do ojczyzny może przywrócić uchodźcom ich godność ludzką oraz że stanowisko Polski zgodne jest zarówno z moskiewską uchwałą Rady Ministrów Spraw Zagranicznych „wielkiej czwórki" z kwietnia 1947 r., jak również z uchwałą Zgromadzenia Ogólnego z listopada tegoż roku.

Szybko rosną domy — giganty

MDM zmienia oblicze Warszawy

WARSZAWA (PAP). Szeroki rozmach naszego budownictwa, rozwijającego się z socjalistycznym dynamizmem, systematycznie zmienia oblicze Warszawy.

Rok 1952 stawia olbrzymie zadania przed budowniczymi Warszawy:

W roku bież. stolica otrzymać ma m. in. pierwszy całkowicie gotowy fragment największej swej inwestycji Planu 6-letniego—pierwszą część nowego śródmieścia — Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

W rb. zaludnią się potężne gmachy, wyrosłe wzdłuż ulicy Marszałkowskiej od Wilczej po Pl. Zbawiciela.

Równocześnie rozpocznie się budowa drugiej serii MDM-u. Wokół Placu Zbawiciela ruszy budowa nowych domów.

Walka o wykonanie zadań tegorocznego planu prowadzona jest już na wszystkich odcinkach. Prowadzi ją zespół pracowni architektonicznych MDM, który w roku bieżącym przygotować ma dokumentację techniczną dla obiektów o łącznej kubaturze około 1.000.000 m sześc., to znaczy, że łączna wielkość tych obiektów równałaby się 10 gmachom, każdy — wielkości kompleksu budynków PKPG.

Równolegle walkę o wykonanie zadań Planu prowadzi załoga MDM. W chwili obecnej w budowie znajduje się 38 budynków o łącznej kubaturze 800.000 m sześc.

Sylwester Churchilla



W tym roku ani ten papieros ani wódka mi nie smakują!...
(„Dikobraz")

U naszyc h przyjaciół

Radiofonizacja wsi bułgarskiej

Bułgarska Agencja Te graficzna podaje, że w c gu ubiegłych 5 lat zradio nizowano ponad 600 w Rozwój krajowego przem słu radiotechnicznego um liwi jeszcze szybszą rad fonizację kraju

Realizacja 5-letnieg planu zalesienia Alba

Uchwalony w roku ub. letni plan zalesienia Al nii jest pomyślnie reali wany. W roku 1951 zales no około 2 tys. ha. W wi okręgach stosuje się dzieckie metody sadze lasów. W r. 1952 kontyn wane będą prace zales niowe, w szczególno wzdłuż wybrzeża morskie

Nowe osiągnięcia radzieckiej myśli technicznej

Inżynierowie radzie skonstruowali nowy, dw stronny pług traktoro Dojeżdżając do końca p z tym pługiem traktor, dokonania zwrotu, może dalszym ciągu prowad orkę tylnym biegiem. No pług znajdzie szerokie zastosowanie przy pracy z traktorami elektrycznymi.

Zmiana flagi państwowej Białoruskiej SRR

Zgodnie z uchwałą Prezydium Rady Najwyższej Białoruskiej SRR zmieniona zostaje flaga państwowa Republiki Białoruskiej. Nowa flaga koloru czerwono-zielonego posiadać będzie w lewym rogu u góry emblemat — sierp i młot, a nad nim złotą gwiazdę.

Rozwój przemysłu włókienniczego w Chinach Wschodnich

Przemysł włókienniczy w Chinach Wschodnich osiągnął w r. 1951 szereg nowych sukcesów.

Prasa chińska podaje, że produkcja przemysłu włókienniczego Szanghaju w IV kwartale 1951 r. była o 15 proc. wyższa niż w IV kwartale r. 1950. Szczególnie poważne osiągnięcia notują państwowe zakłady przemysłu włókienniczego. Wartość produkcji państwowych zakładów tej gałęzi przemysłu w Chinach Wschodnich w 1951 r. wzrosła o 13.15 proc. w porównaniu z r. 1950.

Zlikwidować parawan agresji USA — komitet „akcji zbiorowych"

Przemówienie delegata Polski w Komisji Politycznej NZ

PARYŻ (PAP) — Na posiedzeniu Komisji Politycznej zakończyła się dyskusja nad sprawozdaniem tzw. komitetu „akcji zbiorowych". Przemawiali delegaci Indii, Pakistanu, W. Brytanii, ZSRR i Stanów Zjednoczonych.

Szczególnie charakterystyczne dla stanowiska znacznej części państw — członków ONZ było przemówienie delegata Indii. Przypomniał on, że już na V sesji Zgromadzenia Ogólnego delegacja Indii odmówiła poparcia rezolucji o „jedności na rzecz pokoju", ponieważ rezolucja ta oznaczała, że ONZ kieruje się na drogę tworzenia aparatu przymusowych sankcji, nie udzielając równocześnie koniecznej uwagi problemom pokojowego uregulowania spornych zagadnień.

Następnie zabrał głos delegat brytyjski Lloyd, który twierdził, że krytyka tzw „akcji zbiorowych" zawarta w przemówieniu Wyszyńskiego wywołała rzekomo „rozczar wanie".

Jednakże Lloyd nie pod ani jednego argumentu, kt ry by mógł zaprzeczyć wyw dom delegacji ZSRR.

Wyniki dyskusji podsum wał w swym przemówieni szef delegacji ZSRR — min ster A. Wyszyński.

Min. Wyszyński obszern omówił projekt rezoluc wniesionej przez delegac ZSRR i dowiódł całkowit bezpodstawności sprzeciw Achesona oraz delegacji am rykańskiej, brytyjskiej, fra cuskiej i niektórych innyc delegacji wobec propozycji sprawie zwołania periodycz nego posiedzenia Rady Be pieczeństwa i rozwiązan komitetu „akcji zbiorowych

PARYŻ (PAP) — W końc wym stadium debaty zabr głos wiceminister Wierbło ski, który uzasadnił stanow sko delegacji polskiej w om wianej kwestii.

Delegacja polska oświadcz m. in. wiceminister Wie błowski — popierała i pop ra wniosek radziecki i wierz że przyjęcie zasad tego wn sku może stać się poważny elementem, który przyczy się do poprawy międzyna dowej sytuacji politycznej przywróci organizacji nas rolę ośrodka, centralizujące wysiłki wszystkich narod dla utrzymania pokoju i b pieczeństwa.

Rezolucja radziecka w c ści wstępnej wychodzi z za żenia, które jest podstawo zasadą Karty. Rezolucja dziecka podkreśla z jed strony ogólne zadania Na dów Zjednoczonych w k runku utrzymania między rodowego pokoju i bez czeństwa, a z drugiej str — rolę Rady Bezpieczeńs jako organu, któremu K powierzyła główną odpow dzialność za sprawę poko bezpieczeństwa. Dlatego konsekwentnie uważamy, słuszne jest żądanie, by Z madzenie Ogólne rozwia komitet „akcji zbiorowych

W dyskusji, która toc się w komisji, nie słyszeli żadnego argumentu, któr

nas zachwiał w naszym przekonaniu, że akcja proponowana przez komitet „akcji zbiorowych" stanowi naruszenie zasad Karty i zmierza do osłabienia ONZ. Przeciwnie, szereg nieudolnych prób karkołomnej interpretacji Karty, by znaleźć uzasadnienie zaleceń komitetu „akcji zbiorowych", potwierdza jedynie, że w Karcie niczego nie można znaleźć, co uzasadnia zarówno istnienie komitetu, jak i jego zalecenia. Dlatego też słuszne jest, by rozwiązano komitet „akcji zbiorowych", jako krok wstępny na drodze, która miałaby przywrócić ONZ rolę, jaka została jej wyznaczona na szeregu międzynarodowych konferencji wielkich mocarstw w okresie wojny, jak również konferencji w San Francisco.

Rezolucja radziecka nie ogranicza się jednak do postulatu likwidacji komitetu „akcji zbiorowych". Wysuwa ona dwie pozytywne propozycje, by zapewnić utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa, w szczególności zmniejszenie napięcia obecnej sytuacji międzynarodowej. Obie te propozycje, zawarte w punkcie drugim rezolucji, służą zapewnieniu jak najściślejszej współpracy między wszystkimi narodami.

Komisja Polityczna powinna podkreślić, jak wielką wagę przywiązuje do zakończenia działań wojennych w Korei, przez zalecenie, by Rada Bezpieczeństwa jak najszybciej zajęła się tym problemem. Rezolucja radziecka tworzy konstruktywną i logiczną całość. Sięga ona do istoty obecnych trudności na arenie międzynarodowej i szuka środków, które są najbardziej wskazane, by dopomóc do odprężenia sytuacji światowej. Jest to rezolucja oparta ściśle na zasadach Karty. Jest to rezolucja, która stawia sobie za cel porozumienie, współpracę i współdziałanie między narodami. Delegacja polska będzie głosować za rezolucją radziecką i wzywa wszystkich członków Komisji do poparcia tej rezolucji.

Społeczeństwo francuskie domaga się zwolnienia Henri Martin'a

PARYŻ (PAP) — Prasa francuska donosi, że w kilku miastach departamentu Pas de Calais wystawiono sztukę „Dramat w Tulonie", przedstawiającą bohaterską walkę o pokój młodego patrioty francuskiego — marynarza Henri Martin'a. Władze francuskie, obawiając się manifestacji ludności na znak protestu przeciwko wyrokowi skazującemu Martin'a na kilka lat więzienia za walkę w obronie pokoju, skoncentrowały w całym departamencie silne oddziały policji i chciały nie dopuścić do odbycia przedstawień.

Tak np. w mieście Avion skoncentrowano przeszło 1.000 policjantów i żołnierzy tzw. „gwardii ruchomej".

Mimo to przedstawienie odbyło się, a jednocześnie przed teatrem zgromadziło się ponad 1.500 mieszkańców Avionu, którzy manifestowali przeciwko faszystowskim metodom policji i domagali się natychmiastowego wypuszczenia na wolność Henri Martin'a.

Zamiast 120 — 2400 m² tynku przez 8 godzin

Pomysł racjonalizatorski murarza Krajewskiego

WARSZAWA (PAP).— Znany, zasłużony racjonalizator, budowniczy Polski Ludowej, Michał Krajewski, dokonał nowego, o poważnym znaczeniu usprawnienia pracy murarzy. Do stosowanej przez naszych murarzy mechanicznej tynkownicy domontował on tzw. „pace" tj. deskę do rozprowadzania i zacierania zaprawy na murze. Dzięki usprawnieniu tłoczona przez maszynę zaprawa nie pada bezpośrednio na mur, lecz na płaszczyznę deski, przy pomocy której murarz rozprowadza zaprawę.

Praca przy pomocy maszyny nie da się porównać z pracą murarzy wykonujących tynkowanie przy pomocy kielni. Wystarczy powiedzieć, iż 8 murarzy w ciągu 8 godzin pracy, pracując kielnią wykonać może zaledwie ok. 120 m kwadr. tynków. Przy pomocy udoskonalonej przez Krajewskiego tynkownicy, tych samych 8 murarzy w ciągu dnia pracy może wykonać 2.400 m kwadr. tynków, tj. wytynkować w ciągu 8 godz. halę fabryczną o kubaturze 60 tys. m³.

Pomysł Michała Krajewskiego został opracowany, zrealizowany i próbnie zastosowany w produkcji przez członków ekipy instruktażowej Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego, jako ich zobowiązanie dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Dostawcy mleka otrzymują premie

WARSZAWA (PAP). — W wielu miejscowościach przystąpiono już do wydawania chłopom — dostawcom mleka należnych premii za mleko dostarczone w grudniu ub. roku.

Na liście korzystających z premii w gm. Kąty Wrocławskie znalazł się m. in. Adam Zgoda — członek spółdzielni produkcyjnej Piława. W ub. miesiącu dostarczył on od dwóch krów 347 litrów mleka. Oprócz otrzymanej zapłaty nabył on 75 kg. paszy treściwej, 3 metry płótna, masło oraz proszek do prania.

W pierwszych dniach stycznia br. sklepy Gminnych Spółdzielni woj. łódzkiego również rozpoczęły sprzedaż pasz treściwych i artykułów przemysłowych chłopom, którzy w ub. miesiącu dostarczali mleko do punktów skupu. Jednym z dostawców, który pobrał przysługującą mu premię, jest małorolny chłop Marian Radys z Cedrowa, w pow. łęczyckim. Dostarczył on w ub. miesiącu 800 litrów mleka, obecnie nabył 200 kg. pasz treściwych, 8 metrów flaneli i inne artykuły.

Wyrazem poprawy w dostawach mleka dzięki systemowi premiowania jest przekraczanie dziennych planów dostaw w woj. krakowskim.

Małorolny chłop Władysław Nowak z gromady Smagrzów właściciel jednej krowy, dostarczył w ub. roku 3.500 litrów mleka. Zobowiązał się on do dostarczenia w br. 4.500 litrów.

Wielkim ułatwieniem dla dostawców mleka jest stale zwiększająca się sieć punktów skupu, których np. w woj. opolskim przybyło w ub. miesiącu ponad 300. W gminie Mankoszyce, w pow. Brzeg, która miesięczny plan skupu mleka wykonała w 170 proc., zorganizowano dodatkowo 4 nowe punkty skupu i wyposażono je w odpowiedni sprzęt.

Przed międzynarodową konferencją ekonomiczną

Podajemy poniżej w obszernym skrócie artykuł, który ukazał się w ostatnim numerze wychodzącego w Moskwie czasopisma „News".

Donosiliśmy już na łamach naszego czasopisma o przygotowaniach do zapowiedzianej na kwiecień 1952 roku w Moskwie międzynarodowej konferencji ekonomicznej, której zadaniem jest przyczynić się do pokojowej współpracy różnych systemów gospodarczych i społecznych. W konferencji wezmą udział ekonomiści, przemysłowcy, rolnicy, kupcy i inżynierowie, działacze związkowi i spółdzielcy — ludzie o różnych poglądach.

W końcu października odbyła się w Kopenhadze sesja Międzynarodowego Komitetu do spraw zwołania międzynarodowej konferencji, po czym w różnych krajach rozpoczęły się przygotowania do wzięcia udziału w konferencji.

5 grudnia utworzono w Pradze Czechosłowacki Komitet Przygotowawczy. Na sesji organizacyjnej komitetu zaproponowano między innymi następujące tematy referatów dyskusyjnych: „O znaczeniu stosunków ekonomicznych między Czechosłowacją i krajami stojącymi na niskim szczeblu rozwoju gospodarczego i o pomocy dla tych krajów" oraz „Zapewnienie sprawiedliwego podziału surowców w skali światowej".

W dniach 17 - 21 listopada toczyły się obrady Biura Hinduskiej Rady Pokoju. Przyjęta rezolucja stwierdza, że inicjatywa zwołania międzynarodowej konferencji ekonomicznej cieszy się poparciem w sferach handlowych i przemysłowych Indii, zwłaszcza w Kalkucie i Bombaju.

Na zebraniu kupców i przemysłowców Karaczi (Pakistan) przemawiał członek Zgromadzenia Ustawodawczego Pakistanu, Iftiharuddin. Poinformował on zebranych, że Pakistan otrzymał zaproszenie na międzynarodową konferencję ekonomiczną i oświadczył między innymi: „Powinniśmy rozszerzać handel z krajami, z którymi utrzymywanie stosunków handlowych jest dla nas korzystne. Celem konferencji jest znalezienie nowych form współpracy i pomoc w nawiązaniu stosunków handlowych".

W Karaczi został wybrany Komitet Przygotowawczy Konferencji. Analogiczne komitety powstają również w Lahorze i w innych miastach Pakistanu: komitety te będą zbierały materiały o stanie gospodarki kraju. W końcu stycznia przewiduje się zwołanie zebrania przedstawicieli różnych prowincji i zatwierdzenie składu delegacji, która pojedzie na konferencję do Moskwy.

Sfery handlowe Syrii i Libanu zdradzają duże zainteresowanie międzynarodową konferencją w Moskwie. Utworzyły one Komitet Przygotowawczy, na którego czele stoi dwóch wybitnych ekonomistów: z ramienia Libanu — Mahmud Namli, z ramienia Syrii — Abdur Rachman Azem.

Gazeta libańska „Al-Yadaf" doniosła, że szereg organizacji gospodarczych Syrii i Libanu weźmie udział w obradach konferencji.

Komitety Przygotowawcze utworzono również w Iranie, w krajach skandynawskich, I [illegible], Francji, we Włoszech, Argentynie, Kolumbii.

Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych, Louis Saillant, oświadczył na V sesji Rady Generalnej ŚFZZ (Berlin, listopad 1951):

„Witamy jako doniosłe wydarzenie powołanie do życia Międzynarodowego Komitetu do przeprowadzenia konferencji ekonomicznej w Moskwie... Utworzenie tego komitetu świadczy, że grupy gospodarcze są coraz bardziej zdecydowane same wybierać swoich dostawców, swoich klientów, swoje rynki..."

Rezolucja Rady Generalnej ŚFZZ „O jedności mas pracujących w walce o podwyższenie stopy życiowej, przeciwko gospodarczym i społecznym skutkom przygotowań do wojny" wzywa organizacje związkowe, aby wyjaśniły szeroko znaczenie międzynarodowej konferencji ekonomicznej i przyczyniły się tym samym do jej sukcesów.

Międzynarodowa konferencja ekonomiczna, zwołana na tak szerokich podstawach, powinna dać pozytywne wyniki, przyczyniając się do normalizacji stosunków gospodarczych między poszczególnymi krajami świata i do uzdrowienia sytuacji gospodarczej w różnych krajach.

Rozwój gospodarczy NRD

Przykład Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanowi wymowne potwierdzenie faktu, że jedyną drogą, prowadzącą do nieustannego rozwoju ekonomiki i kultury oraz do wzrostu dobrobytu ludności jest droga pokojowego budownictwa, droga rozwoju gospodarki pokojowej, droga współpracy z miłującymi pokój państwami demokratycznymi.

Poważnym sukcesem w dziedzinie ekonomicznego rozwoju Niemieckiej Republiki Demokratycznej było przedterminowe wykonanie dwuletniego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej na lata 1949 — 1950, który to plan został wykonany w ciągu półtora roku. W lipcu roku 1950 przekroczony został poziom produkcji przemysłowej 1936 r.

W styczniu r. 1951 Niemiecka Republika Demokratyczna rozpoczęła realizację pierwszego planu 5-letniego na lata 1951—1955, którego znaczenie gospodarcze i polityczne wykracza daleko poza granice Niemiec Wschodnich.

Już obecnie Niemiecka Republika Demokratyczna zajmuje wybitne miejsce wśród uprzemysłowionych krajów Europy Zachodniej. Pod względem globalnej produkcji przemysłowej NRD stoi na jednym poziomie z Włochami, podczas gdy ludność Włoch jest 2,5 raza liczniejsza niż ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Przy końcu pięciolatki produkcja przemysłowa NRD wzrośnie przeszło dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1936.

Wyniki osiągnięte w r. 1951 przez przemysł NRD świadczą o pomyślnym wykonaniu zadań pierwszego roku pięciolatki. Plan produkcji przemysłowej na pierwszy kwartał 1951 r. został wykonany w 105 proc., plan na drugi kwartał — w 107 proc., na trzeci — w 104 proc., przy czym produkcja przemysłowa w trzecim kwartale wzrosła w porównaniu z analogicznym okresem r. 1950 o 21,3 proc.

Jak poinformował w swym przemówieniu noworocznym prezydent Pieck, zadania przewidziane w planie 5-letnim na r. 1951 wykonane zostały w 104 proc. Ogólna produkcja przemysłowa w r. 1952 przewyższyć ma o przeszło jedną trzecią poziom 1950 roku.

Poważnymi sukcesami może się również poszczycić gospodarka rolna NRD. Przeprowadzona w latach 1945—1947 reforma rolna zlikwidowała majątki ziemskie junkrów i przekazała pracującym chłopom ponad 3 miliony ha obszarniczych gruntów. Już w r. 1950 powierzchnia zasiewów i urodzajność głównych upraw zbożowych przekroczyły poziom przedwojenny.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej realizuje politykę systematycznego zwiększania obszaru zasiewów. Na szeroką skalę prowadzone są prace melioracyjne, zwłaszcza osuszanie błot, dzięki czemu oddano do użytku dziesiątki tysięcy hektarów nieuprawnych dotychczas ziem.

Rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej, kroczącej drogą pokoju i demokracji, stanowi gwarancję systematycznego wzrostu dobrobytu niemieckich mas pracujących. W NRD od dawna zlikwidowano bezrobocie. Zwiększa się zapotrzebowanie na wykwalifikowane kadry do pracy w gospodarce narodowej. W związku z tym powstała sieć szkół przysposobienia zawodowego, które szkolą nowych robotników. Demokratyczne ustawodawstwo pracy zapewnia robotnikom i urzędnikom coroczny płatny urlop i bezpłatną pomoc lekarską, gwarantuje kobietom równe z mężczyznami płace.

W NRD zniesiono kartki na chleb, kasze, warzywa i ziemniaki: skasowano także kartki na większość wyrobów włókienniczych. Rząd NRD prowadzi politykę systematycznej obniżki cen towarów masowego użytku. Po obniżce cen w 1950 roku 30 czerwca 1951 r. przeprowadzono następną obniżkę cen detalicznych na towary żywnościowe i przemysłowe, a 8 października 1951 r. dokonano trzeciej z kolei obniżki cen. Plan pięcioletni przewiduje dalszą obniżkę cen artykułów żywnościowych, towarów masowego użytku oraz redukcję podatków.

W budżecie państwowym NRD wyasygnowano poważne kwoty na budowę domów mieszkalnych i instytucji kulturalnych, jak: kluby robotnicze, bazy turystyczne, hale i stadion sportowe. W ciągu pięciolecia wy datki na oświatę i cele kulturalno oświatowe wzrosną w myśl planu 40 proc.

Sukcesy gospodarcze, osiągnię przez Niemiecką Republikę Dem kratyczną, stają się jeszcze bardzi wyraziste przy zestawieniu z sytu cją w zmarshallizowanych Niemcze Zachodnich. Zdradziecka klika Ad nauera — Schumachera, wysługują się imperialistom amerykańskim, z przedaje żywotne interesy narodu n mieckiego W Niemczech Zachodni przeistaczanych w bazę wypado dla nowych awantur wojennych, sną ciężary okupacyjne. Jak pod prasa, pokrywane przez naród n miecki wydatki okupacyjne które r 1950 wynosiły w Niemczech chodnich ponad 4 miliardy mar wzrosły w r. 1951 do 11 miliard marek. Zwiększa się bezrobo Skaczą w górę podatki i ceny. np. od połowy 1950 r. do poło 1951 r. ceny chleba razowego w sły o 42 proc., białego — o 90 pr olejów roślinnych — o 42 proc.

Sukcesy Niemieckiej Republiki mokratycznej na polu pokojow budownictwa stanowią dla ca narodu niemieckiego potężny bod do dalszego wzmożenia walki o kój, o zjednoczenie Niemiec prze przygotowywaniu nowej wojny p imperialistów amerykańskich.

S. WISKO

Rosną obiekty przemysłowe kombinatu Nowa Huta

KRAKÓW (PAP). — Przykład załogi, budującej pierwszy obiekt pomocniczy kombinatu Nowa Huta, zmobilizował ogół budowniczych Nowej Huty do walki o przyspieszenie wykonania planów produkcyjnych. W krótkim czasie po uruchomieniu warsztatu konstrukcji stalowych, zameldowała załoga obiektu nr 64 o ukończeniu w stanie surowym budynku o kubaturze około 172.000 m³, w którym już w drugiej połowie bież. roku rozpoczną się prace pomocnicze przy budowie urządzeń Nowej Huty.

Przy budowie obiektu nr 64 wyróżniły się brygady murarskie, m. in. pod kierownictwem przodownika pracy Bożka, osiągające średnią wydajność w granicach 250 proc. normy oraz brygady betoniarskie pod kierownictwem Urbana i Bożeńskiego, które skracając blisko o 3 tygodnie czas wykonania stropów, przygotowały szeroki front pracy dla murarzy, umożliwiając w ten sposób znaczne przyspieszenie tempa robót murarskich.

Daleko posunięte są również prace wykończeniowe w mniejszym obiekcie nr 65, którego uruchomienie przewiduje się już w pierwszym kwartale br.

ŻYCIE PARTII

Organizacja partyjna ZPB im. 1 Maja niedocenia pracy z kandydatami

W organizacji partyjnej ZPB im. 1 Maja jest 89 kandydatów, wśród nich 54 ze stażem powyżej 3 lat. Te cyfry najlepiej ilustrują, jak organizacja partyjna Zakładów im. 1 Maja pracuje z kandydatami, jak troszczy się o ich wychowanie i przygotowanie do wstąpienia w szeregi partyjne.

Zanalizujmy pracę z kandydatami poszczególnych organizacji oddziałowych. Sekretarz organizacji oddziałowej skręcalni, tow. Budzyńska, skarży się: „Kandydaci nie uczęszczają na szkolenie, nie wykonują żadnych zadań. Nie mamy z nich żadnego pożytku".

Tow. Dobrzyńska jest kandydatem od 1948 roku. Stwierdza ona, że nigdy egzekutywa nie zwracała się do niej w żadnej sprawie, że nie powierzano jej żadnych zadań do wypełnienia. Tow. Dobrzyńska przyznaje ze wstydem, że nawet nie zna statutu partii. „Nikt ze mną nigdy na ten temat nie rozmawiał, myślałam że tak już ma być, że mam stale być kandydatem". To samo stwierdzają inni kandydaci. Tow. Snopkowski ma staż kandydacki od 1947 roku. Jest to dobry robotnik, kierownictwo ceni go za jego uczciwą, ofiarną pracę. Tow. Snopkowski bardzo chciałby zasłużyć sobie na miano członka partii. I bez wątpienia zasługuje na nie. Na skutek niedbalstwa kierownictwa organizacji partyjnej tow. Snopkowski nie otrzymał legitymacji PZPR i tak jest do dziś dnia. Zmieniają się sekretarze, zmienia się egzekutywa, a „żelaźni kandydaci" pozostają. Wśród nich znajduje się wielu dobrych, godnych miana PZPR-owców — ludzi. Jakże można mówić o wzroście organizacji partyjnej, skoro w zakładach tych tak karygodnie lekceważy się pracę z kandydatami.

W oddziale gospodarczym kandydat Dłużyński trzy razy składał już życiorys i ankietę, celem wstąpienia do partii i do dziś dnia egzekutywa nie zadecydowała nic w tej sprawie. Wprost katastrofalnie przedstawia się zagadnienie pracy z kandydatami w przędzalni cienkoprzędnej, gdzie do niedawna sekretarzem organizacji oddziałowej była tow. Similakowa. W organizacji tej znajduje się 21 kandydatów, w tym 14 ze stażem powyżej 3 lat. Dotychczas nie wykonywali oni żadnych zadań, nie uczęszczali na szkolenia ani na zebrania. Do niedawna w cienkoprzędnej nie było zwyczaju sprawdzania listy obecności na zebraniach partyjnych. Obecny sekretarz organizacji oddziałowej, tow. Wosiewicz stwierdza, że trudno jest uaktywnić kandydatów, ponieważ „nie są na poziomie". Tow. Wosiewicz także nie zdaje sobie sprawy, że właśnie jego zadaniem jest podnieść ich poziom. A kandydatom nie brak dobrych chęci. Tow. Kazimiera Walas — obwiązaczka, stwierdza: „Chętnie wykonywałabym jakąś pracę partyjną lub społeczną, lecz nikt do tej pory nie zwrócił się do mnie z taką propozycją".

Nielepiej jest w przędzalni średnioprzędnej. Członkowie egzekutywy organizacji oddziałowej, tow. tow. Sicielski i [illegible] przyznają, że egzekutywa nie troszczy się [illegible] o kandydatów. [illegible] przyjmowanie do partii odbywa się w sposób mechaniczny, kierownictwo organizacji partyjnej nie wie bowiem, czy i który kandydat zasłużył sobie na legitymację partyjną. Wprawdzie 9 kandydatom powierzono pracę w organizacjach masowych, ale nikt nie wie, jak wywiązują się oni z tych zadań. Sekretarz, tow. Cygan powiada: „Nie jestem w stanie wszystkiego wiedzieć". A przecież kontrola wykonania jest niezbędna.

Wszystkie te poważne zaniedbania w dziedzinie pracy z kandydatami mają swe źródło w niedocenianiu tego ważnego zagadnienia przez kierownictwo podstawowej organizacji. Wprawdzie w listopadzie ubiegłego roku egzekutywa podstawowej organizacji analizowała pracę z kandydatami, ale była to analiza bardzo powierzchowna. Podjęte wnioski dotyczyły zaś tylko sprawy przyjmowania nowych kandydatów. Uchwała nie wspomina słowem o przejrzeniu kadr „żelaznych kandydatów" i uregulowaniu ich stosunku do partii. Uchwała egzekutywy nie dotarła zresztą do żadnej organizacji oddziałowej.

Statut naszej partii stwierdza: „Okres kandydowania jest konieczny w celu wdrożenia kandydata do wypełniania obowiązku członka partii, sprawdzenia przez organizację partyjną jego oblicza politycznego i moralnego oraz zapoznania kandydata z linią polityczną i statutem partii.

Kierownictwo organizacji partyjnej Zakładów im. 1 Maja widocznie zapomniało o tym punkcie statutu. Okres kandydowania nie stanowi tutaj szkoły partyjnego wychowania.

Co rozumiemy przez powiedzenie, że z kandydatem trzeba systematycznie pracować? Żeby go wychować, żeby go przygotować do wstąpienia w szeregi partii, trzeba powierzać mu zadania w pracy partyjnej i społecznej. Kandydaci powinni wykazać się pracą w organizacjach masowych — w Lidze Kobiet jako przodownice społeczne, w ZMP jako agitatorzy, grupowi czy przewodniczący, w organizacji związkowej — jako mężowie zaufania, radni, aktywni działacze. Organizatorzy grup partyjnych powinni powierzać kandydatom zadania w kolportażu prasy, w walce o oszczędność, ilość i jakość produkcji itp. Organizatorzy grup przede wszystkim powinni czuwać nad wzrostem kandydatów, obserwować ich w pracy codziennej. Uchwała KC PZPR w sprawie wzrostu i regulowania składu partii z grudnia ub. roku stwierdza: „Najlepszą formą wdrażania kandydata do wypełniania obowiązków członka partii jest powierzanie mu konkretnych zadań do wykonania i udzielanie mu pomocy w wywiązywaniu się z poleceń partyjnych, szkolenie partyjne oraz rozmowy z nim na temat obowiązków członka partii. Tylko stała troska i systematyczna opieka nad pracą kandydatów ze strony członków partii i nadrzędnych instancji może spowodować, że zniknie z szeregów naszych organizacji tzw. długoletni kandydat".

W Zakładach im. 1 Maja, które nie wykonały planu produkcyjnego za rok ubiegły, należy uaktywnić kandydatów w walce o plan, powierzać im zadania w dziedzinie rozwoju współzawodnictwa, wielowarsztatowości, likwidacji postojów itp.

Kandydat opuszczający się w pracy zawodowej — leń i bumelant nie reagujący na upomnienia — nie powinien ani chwili posiadać kandydackiej legitymacji.

Trzeba, aby organizacja partyjna ZPB im. 1 Maja przyswoiła sobie w pełni tę właściwą, bolszewicką metodę pracy z kandydatami. Tolerowanie w szeregach organizacji kilkudziesięciu kandydatów z kilkuletnim stażem jest rzeczą karygodną, hamującą wzrost partii, obniżającą poważne znaczenie okresu kandydowania na członka PZPR. Trzeba, aby organizacja partyjna ZPB im. 1 Maja zrozumiała, że prawidłowe wychowanie kandydatów jest jednym z podstawowych zadań partii w walce o nowe kadry.

H. WRZESIŃSKA

Przodujący zakład włókien sztucznych



Zakłady Włókien Sztucznych w Jeleniej Górze dzięki ofiarnej pracy załogi wykonały roczny plan produkcyjny w dniu 25 października 1951 r. Do końca roku załoga zakładów dała dodatkowo produkcję wartości 1.400.000 zł.
Zakłady w Jeleniej Górze produkują: przędzę syntetyczną, żyłkę i szczecinę syntetyczną, włókno cięte itp.
Na zdjęciu: wybitna przodownica pracy, prządka-cewiarka, Janina Skibowska, która wyrabia średnio 153 proc. normy

Ulepszyć działalność organizacji związkowych — upowszechnić socjalistyczne metody pracy

Na Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy, które odbyło się przed kilku dniami, wygłosił referat przewodniczący Zarządu Głównego, tow. Z. Krzywański, fragmenty którego zamieszczamy poniżej.

Po omówieniu wyników wykonania planów we wszystkich branżach przemysłu włókienniczego za rok 1951, tow. Krzywański scharakteryzował znaczenie ruchu współzawodnictwa pracy oraz zadania stojące przed nim w roku bieżącym.

Poważnym bodźcem do przekroczenia planów produkcyjnych i wzrostu wydajności, do walki o jakość i obniżkę kosztów własnych, był szeroki rozwój socjalistycznego współzawodnictwa pracy oparty na konkretnych zobowiązaniach. W ubiegłym roku 32 procent pracowników naszych zakładów brało udział we współzawodnictwie. O tytuł najlepszego zespołu tkackiego walczyło 1.400 zespołów, zrzeszających 18 tysięcy tkaczy i majstrów. Dzięki temu wykonanie baz w tkalniach wzrosło o 6 procent. Najlepsze wyniki w tym współzawodnictwie uzyskały ZPB im. Szymańskiego. Przeciętne wykonanie norm w tych zakładach wzrosło o 22 proc. We współzawodnictwie o tytuł najlepiej przykręcającej prządki brało udział w każdym kwartale ponad 9.000 prządek i pomagaczek. W wyniku tego poprawiła się jakość naszej przędzy, co uwidoczniło się w podniesieniu jakości gotowych towarów pierwszego gatunku z 73 proc. w styczniu na 82 proc. w grudniu.

OSIĄGNIĘCIA UBIEGŁEGO ROKU

W sierpniu ubiegłego roku Północno - Łódzkie ZPJ podjęły zobowiązanie oszczędnościowe i wezwały do współzawodnictwa inne zakłady tego przemysłu. Na apel odpowiedziały załogi sześciu fabryk, przysparzając oszczędności w sumie 67.000 zł. Roszarnia Żyrardowskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego podjęła zobowiązanie uzyskania najwyższej wydajności włókna długiego i zmobilizowała załogi siedmiu roszarń.

Do wykonania naszych zadań przyczyniły się szczególnie entuzjastycznie podejmowane przez załogi zobowiązania z okazji rocznic i świąt państwowych. W samych tylko Zakładach im. 1 Maja zobowiązania te dały dodatkową produkcję wartości 115 milionów zł.

W ubiegłym roku włókniarze, opierając się na doświadczeniach radzieckich, zastosowali szereg nowych, socjalistycznych metod pracy, jak: trójki tkackie i przędzalnicze oraz szkolenie i doszkalanie metodą inż. Kowalewa. Najpoważniejszymi osiągnięciami w tej dziedzinie mogą się poszczycić ZPB im. Szymańskiego oraz Zakłady Kudowskie, gdzie pracuje obecnie 65 trójek tkackich. Organizowanie trójek napotyka jednak w wielu zakładach na trudności, wynikające z niedostatecznego uświadomienia załogi, a częściej — z działalności wroga klasowego. Nasze ogniwa związkowe winny zdecydowanie przeciwstawić się tej szkodliwej działalności i energiczniej przystąpić do organizowania trójek, dzięki którym poważnie wzrasta wydajność pracy.

TRZEBA ZWALCZYĆ BRAKI W PRACY ZWIĄZKOWEJ

Następnie tow. Krzywański omówił braki i niedociągnięcia jakie wystąpiły w pracy organizacji związkowych w ubiegłym roku.

Atmosfera beztroski, o której na VIII Plenum CRZZ mówił tow. Kłosiewicz, szczególnie uwidoczniła się u nas w III kwartale. Spowodowała ona rozluźnienie dyscypliny pracy, wzrost nieusprawiedliwionej absencji i pogłębienie fluktuacji załogi. Rezultatem tego było zahamowanie wzrostu wydajności, niewykonanie w wielu zakładach planów produkcyjnych za III kwartał oraz planów rocznych przez przemysł dziewiarski i włókien łykowych.

Poważnym niedociągnięciem w naszej pracy była niedostateczna troska o podniesienie kwalifikacji zawodowych pracowników naszego przemysłu. Zbyt opieszale wprowadzano w zakładach szkolenie metodą inż. Kowalewa. Wprawdzie metoda ta była popularyzowana, wprawdzie otwarto w Zarządzie Głównym gabinet metodyczny inż. Kowalewa, ale nasze ogniwa związkowe i administracyjne nie doceniają doniosłości tej metody. Stosuje się ją często bezdusznie, bez uprzedniego przygotowania załogi, bez popularyzowania osiągnięć już przeszkolonych tkaczy i prządek. Brak jest troski o zapewnienie odpowiednich warunków pracy przeszkolonym robotnikom.

Mamy poważne braki w dziedzinie współzawodnictwa pracy. Komisje współzawodnictwa nie przejawiają należytej aktywności. Brak jest inicjatywy w rozwijaniu nowych form współzawodnictwa. Komisje zbierają się wtedy, kiedy trzeba zatwierdzić podział nagród, a trzeba zaznaczyć, że robią to często w sposób mechaniczny, a nawet kumoterski.

WARUNKI PODNIESIENIA POZIOMU WSPÓŁZAWODNICTWA

Zgodnie z wytycznymi zawartymi w referacie tow. Kłosiewicza wygłoszonym na VIII Plenum CRZZ musimy walczyć o wyższy poziom socjalistycznego współzawodnictwa pracy oraz ruchu racjonalizatorskiego. W tym celu trzeba:

Po pierwsze — przezwyciężyć formalistyczny stosunek do współzawodnictwa pracy. Trzeba, aby rady zakładowe konsekwentnie wdrażały do zainteresowania współzawodnictwem mężów zaufania i grupy związkowe. Trzeba, aby mąż zaufania wspólnie z organizatorem grupy partyjnej i majstrem organizował współzawodnictwo i czuł się odpowiedzialny za jego wyniki i rozwój.

Drugi warunek, od którego zależy rozwój współzawodnictwa — to ustalenie należytej współpracy organizacji związkowych z administracją gospodarczą, poczynając od najniższych szczebli. Wiele rad zakładowych nie zdaje sobie sprawy, że ścisła współpraca z kierownictwem zakładu jest niezbędna dla zapewnienia stałej pomocy współzawodniczącym.

Trzeci warunek — to popularyzowanie i upowszechnianie nowych form współzawodnictwa pracy. Mamy wprawdzie w tej dziedzinie pewne osiągnięcia, ale jeszcze wiele ogniw związkowych przechodzi obojętnie obok inicjatywy robotniczej, nie pomagając jej rozwijać się.

Czwarty warunek, od którego zależy rozwój współzawodnictwa pracy — to stosowanie prawidłowych zasad przyznawania wyróżnień, odznaczeń i premii. Niektórzy sprowadzają to zagadnienie do rozdawnictwa nagród pieniężnych, nie widząc potrzeby stosowania innych, społecznych form wyróżniania za aktywność we współzawodnictwie. A przecież istnieje wiele form odznaczeń, które mogą i powinny budzić dumę wyróżnionych.

DECYDUJĄCE ZNACZENIE PRACY MASOWO-POLITYCZNEJ

Piąty warunek — to szerokie organizowanie pracy masowo - politycznej. Bez pracy masowo - politycznej nie można skutecznie walczyć o zrealizowanie zadań Planu 6-letniego, rozwijać współzawodnictwa, podnosić wydajności i jakości. Robotnik, który podpisał zobowiązanie produkcyjne, musi wiedzieć, jakiemu celowi służy jego wysiłek. Musi wiedzieć o tym, że wykonanie jego zobowiązań przyczynia się do wykonania i przekroczenia planu jego zakładu pracy i planu ogólnonarodowego, że wykonując zobowiązanie, zwiększa on wkład w budownictwo socjalizmu, umacnia obronność ojczyzny, zwiększa dobrobyt swój i całego narodu. Organizacje związkowe powinny wprowadzać coraz to nowe formy organizacyjne ruchu współzawodnictwa pracy. Nie ma nic gorszego dla tego ruchu, jak zamknięcie go w sztywnych, schematycznych formach organizacyjnych. Trzeba stale śledzić i usuwać przestarzałe formy, widzieć „nowe", które się rodzi, rozwijać je i wprowadzać w życie. Tego uczą nas bogate doświadczenia radzieckich związków zawodowych, na których powinniśmy się wzorować w naszej pracy.

Organizowanie współzawodnictwa socjalistycznego nie znosi przerw i zahamowań, wymaga natomiast nieprzerwanej, codziennej pracy. Szturmowość i kampanijność nie sprzyjają systematycznemu rozwojowi współzawodnictwa.

DO WALKI O REALIZACJĘ NOWYCH ZADAŃ

Towarzysze, wkroczyliśmy w trzeci rok Planu 6 - letniego. Partia i rząd postawiły przed nami chlubne zadania walki o wykonanie planów produkcyjnych, o rozbudowę naszego przemysłu, żłobków, przedszkoli, zadanie walki o dalszy wzrost naszej gospodarki uspołecznionej, wzrost dobrobytu kulturalnego i materialnego mas pracujących. Przed włókniarzami stoją zadania podniesienia wartości produkcji w przemyśle bawełnianym o 2,9 proc. w stosunku do roku ubiegłego, w przemyśle wełnianym o 10,7 proc. itd. Aby te zadania wykonać, musimy podnieść znacznie wydajność pracy każdego robotnika. Musimy zmobilizować włókniarzy do walki o obniżkę kosztów własnych, o postęp techniczny, ulepszyć działalność komisji usprawnień, upowszechniać twórcze pomysły nowatorów.

Przystępując do wykonania planu trzeciego roku Sześciolatki trzeba, aby wszystkie nasze rady zakładowe i wszystkie ogniwa związkowe poznały dokładnie stojące przed nimi zadania. W tym celu polecamy naszym radom zakładowym, aby w ciągu najbliższych dni zapoznały się z planami produkcyjnymi swych zakładów i ustaliły wspólnie z administracją konkretne formy walki o ich wykonanie. Musimy położyć także duży nacisk na sprawy bytowe na pełne i prawidłowe wykorzystanie funduszu akcji socjalnej i BHP. W walce o pokonanie trudności gospodarczych winniśmy uświadamiać klasę robotniczą, że przełamywać te trudności należy w nieustannej walce o wzrost wydajności, o podniesienie dyscypliny, o usprawnienie naszej pracy na każdym odcinku.

W oparciu o doświadczenia kraju zwycięskiego socjalizmu — Związku Radzieckiego, w oparciu o wytyczne Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i VIII Plenum CRZZ zmobilizujemy masy włókniarzy do walki o chlubną realizację zadań produkcyjnych trzeciego roku Planu 6 - letniego, do walki o wzmocnienie frontu narodowego, do walki o utrwalenie pokoju.

Gdy Łodzią rządziła burżuazja

Karygodne marnotrawstwo zdrowia ludzkiego

„Kurier Łódzki" 18 stycznia 1935 r. pod powyższym tytułem pisał co następuje:

„Mimo istniejących przepisów w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy w fabrykach, pisma codzienne przepełnione są kroniką, notującą stale nieszczęśliwe wypadki. Przyczyny tkwią przeważnie w wadliwych urządzeniach warsztatów pracy. Wypadki drobniejsze istnieją na porządku dziennym. Obok nich co pewien czas notuje się wypadki o poważniejszych rozmiarach, jak ostatni pożar w jednej z fabryk łódzkich, w której straciło życie dwóch robotników, jak podobny wypadek w masarni, przy ul. Głównej itd. Fatalne kraty na oknach fabryk łódzkich — to również jedna z przyczyn powtarzających się wypadków. Istnieje karygodne marnotrawienie zdrowia ludzkiego, praca w pyle duszącym, brudzie, nieporządku, brak często elementarnych środków ochronnych przed pyłem i trującymi substancjami chemicznymi, stwarza ponury obraz stosunków w warsztatach pracy, ponieważ warunki bezpieczeństwa urągają wszelkim przepisom. Stwierdza to również tak poważna placówka jak Instytut Spraw Społecznych, który twierdzi, że w wypadkach przy pracy najczęściej nie ma kto udzielić pierwszej pomocy, bo brak jest osoby fachowej powołanej do opatrywania ran, brak skrzynek ratunkowych z opatrunkami.

Oczywiście, takie zaniedbania powodują, że drobne okaleczenia kończą się często tragicznie, bo amputacją, a więc kalectwem".

W Polichnie mogło być lepiej

Jest późny wieczór. W izbie zarządu spółdzielni produkcyjnej w Polichnie, w pow. piotrkowskim, grupka ludzi w skupieniu pochyla się nad rozpostartymi na stole arkuszami obliczeniowymi, obrazującymi dochód spółdzielni.

Właśnie dokonano ostatecznego rozrachunku. Wartość dniówki obrachunkowej wynosi tu 10,16 zł. Nie jest to wiele, ale i wcale nie mało, gdy wziąć pod uwagę, że jest to pierwszy rok zespołowej gospodarki.

Jasna smuga światła ze stojącej na stole lampy oświetla na chwilę twarz 61-letniego członka zarządu spółdzielni — Andrzeja Malca. Z całej postaci Malca — byłego KPP-owca, pioniera spółdzielni produkcyjnej — przebija radość.

— A jednak trud się opłacił — stwierdza zasłużony bojownik o postęp wsi. Nic nie jest w stanie umniejszyć osiągnięć spółdzielców.

Malec przed wojną pracował na sezonowych robotach. Tu dzień, tam dwa. Za pracę ponad siły otrzymywał głodowy zarobek. W chacie stałym gościem była nędza. Podobnie było w rodzinach Drożdżów, Czaplów, Jasków i innych małorolnych.

Na wiosnę w 1949 r. gromadę Polichno zaczęła odwiedzać ekipa robotników z huty „Kara" w Piotrkowie. Robotnicy tłumaczyli, przekonywali chłopów o konieczności przejścia do wyższych form gospodarowania — gospodarowania zespołowego. Spółdzielczość pro[illegible]

[illegible] cy w bardzo krótkim okresie wspólnej gospodarki. Oto jaka jest przyszłość przed uspółdzielczoną wsią — myślał Malec — przygotowując sprawozdanie z działalności zarządu na walne zebranie.

* * *

Dyskusja stawała się coraz żywsza. Wszyscy członkowie spółdzielni produkcyjnej w Polichnie zabierający głos na rocznym walnym zebraniu zgodnie oświadczyli, że osiągnięcia spółdzielni są duże. Niemniej jednak były i poważne braki. Fakt, że dniówka obrachunkowa w naszej spółdzielni wyniosła zaledwie 10,16 zł — powiedział Władysław Drożdż, jest winą nas wszystkich. Można było osiągnąć dużo większy dochód, gdyby wszyscy pracowali uczciwie.

Są tacy, jak na przykład Józef Bąbol czy Jan Gieszcz, którzy, chociaż są członkami spółdzielni, nie wypełniają powinności statutowych. Józef Bąbol wypracował zaledwie 62 dniówki. Słusznie zatem udział jego w dochodzie będzie niewielki.

Popełniliśmy wielki błąd leniąc się na wiosnę z sadzeniem ziemniaków — powiedział Antoni Rózga. Późno zasadzone kartofle źle plonowały. Przyniosło to spółdzielni stratę około 20 tys. złotych.

Ogólny dochód spółdzielczy po ostatecznym rozrachunku z POM, po spłacie kredytów i odliczeniu poważnych sum na rezerwy, wyniósł ponad 32 tys. złotych. Najwięcej otrzymali ci, których wkład pracy był największy. Na przykład Stefan Jasek za przepracowanych 367 dniówek otrzyma 15 kwintali żyta, 5 kwintali pszenicy i innych produktów oraz w gotówce 3.728,72 zł.

Widać stąd jasno, że dobra praca w spółdzielni opłaca się bardzo. Zrozumieli to członkowie spółdzielni produkcyjnej w Polichnie, postanawiając w bieżącym roku dołożyć wszelkich starań, aby podnieść swe gospodarstwo na wyższy poziom. Można to będzie osiągnąć drogą uczciwej pracy, drogą zjednywania i pozyskiwania dla spółdzielni nowych członków spośród małorolnych i średniorolnych chłopów.

J. BUDZYŃSKI

Sokolnickie zwycięstwo

W świetle przejeżdżającego z głośnym warkotem motocykla mignęła sylwetka rowerzysty. Reflektor na dłuższą chwilę oślepił i konia ciągnącego podwodę, i jadącą na wozie grupę. Droga wydawała się całkowicie czarna i na próżno oczy starały się przeniknąć ciemności grudniowego wieczoru. Po dobrej chwili dopiero z tej czeluści poczęły się wyłaniać po obu stronach drogi jedyne orientacyjne punkty — żółte kwadraty okien chłopskich domów. Mijaliśmy wieś.

Podróż zbliżała się ku końcowi. Z dala zabłysły światła lamp elektrycznych, później coraz wyraźniej zza pni i konarów drzew rozłożystych wyłoniły się kontury budynku. Nie trzeba było znać nawet historii sokolnickiego Prezydium Gminnej Rady — aby tak od razu, od pierwszego wejrzenia domyśleć się, że nie jest to zwykły lokal gminny, że ten gmach ma swoją historię — starą pańską i nową chłopską — ludową.

Lekko pociągnięty koń zatrzymał się gwałtownie. Na ganku w świetle przenikającym z otwartego pokoju stanęła kobieta.

Gościnny ruch ręką i przewodnicząca Prezydium GRN tow. Głowaczowa zaprosiła przybyłych do lokalu urzędu.

18 pokoi pałacu — w okresie międzywojennym zamieszkiwały 2 osoby. Dziś w pałacu mieści się Komitet Gminny Partii, szkoła, przedszkole i świetlica z biblioteką ZSCh. Wszędzie jasno, przytulnie. Na ścianach portrety, transparenty i hasła. Stoły, krzesła i ławki — duże i maleńkie, dla najmłodszych. Tu się mieści przedszkole. Duma i oczko w głowie przewodniczącej GRN. O tej porze nie ma tu dzieci. Pokoje są puste, lecz Głowaczowa jakby tego nie spostrzegła. Rozrzewnionym wzrokiem obejmuje pokój i mówi trochę jakby do siebie, a trochę do przybyłych.

— Przecież to nie jedyne przedszkole i szkoła w naszej gminie, nie jedyne przedszkole w Polsce Ludowej, które mieści się w obszarniczym pałacu. A i ja chociaż nie pierwszy raz tu wchodzę, ilekroć się tu znajdę odczuwam radość i wzruszenie. Bo to przedszkole — w tym miejscu, gdzie przed wojną nie śmiało i nie mogło wejść chłopskie dziecko — to jakby wyraz dnia dzisiejszego.

Powiem lepiej — poprawia się Głowaczowa, a głos jej nabiera mocy: — Tu się rodzi zwycięstwo, widzi się, jak na przekór wczorajszym dniom — wyrósł dzień dzisiejszy i wyrasta jutrzejszy.

* * *

Plenarne zebranie PZPR-owców rozpoczęło się punktualnie. Przyszli niemal wszyscy, z wyjątkiem zatrudnionych na wieczornej zmianie w tartaku. Zebranie miało charakter szczególnie uroczysty. Przybyli aktywiści ZSL, członkowie Zarządu Gminnego ZMP oraz bezpartyjni chłopi, którzy szczególnie wyróżnili się w akcji skupu i kontraktacji. I właśnie sprawie podsumowania i oceny przebiegu akcji było poświęcone zebranie.

Nastrój pogodny i uroczysty — taki właśnie jaki może dać poczucie dobrze spełnionego obowiązku. 105 proc. realizacji planu skupu ziemniaków i tyleż procent — skupu zboża. Zaległości finansowe całkowicie uregulowane.

Ale to nie wszystko — stwierdza gminny pełnomocnik. — Nie wszystko da się wyrazić procentem i datą przedterminowej realizacji. Sukcesem jest to, że potrafiliśmy włączyć do akcji małorolnych i średniorolnych bezpartyjnych gospodarzy i przy ich pomocy rozprawić się z tymi, którzy świadomie ciągnęli naszą gminę do tyłu.

Mówili w dyskusji gospodarze o zawsze opornym Mielczarku z gromady Kąty, który sadził, że i tym razem mu się „upiecze" o przewodniczącym ZSCh Ochędzynie — co to innych agitował a sam nie odstawił zboża, mówili też o tym jak wróg usiłował oczernić agitatorów robotniczych i zachwiać do nich zaufanie wśród gospodarzy.

Mówili dużo, z zapałem — tak jak nigdy przedtem — a każda wypowiedź stanowiła potwierdzenie słów pełnomocnika: że nie wszystkie sukcesy dadzą się wyrazić procentami, że największe zwycięstwo akcji — to ludzie, którzy wyrośli i zaktywizowali się.

* * *

Tow. Żurawski i Wawrocki — agitatorzy z Pabianic — byli trochę onieśmieleni. Właśnie tu, właśnie teraz — po wielotygodniowym pobycie w terenie. Nigdy przedtem tego nie odczuwali, dopiero teraz, gdy usłyszeli te proste, z głębi serca płynące słowa.

— Bo my wam dziękujemy — powiedział tow. Fornal — za to, że tyle napracowaliście się, że nas nauczyliście pracować. Być agitatorem to wielki zaszczyt. Pokazywaliście to codziennie nam, partyjnikom i bezpartyjnym. Dziękujemy za to, że pomagaliście, żeście agitatorów zaktywizowali — no i w ogóle...

Fornal nie mógł więcej mówić — bo tyle trzeba byłoby powiedzieć, a coś w gardle więzło i wszyscy dobrze się rozumieli. Przywiązali się do siebie wzajemnie — ci z Pabianic i ci z Sokolnik, i dlatego jak przyszło do pożegnania i mów — niesktadnie to poszło.

Tow. Wawrocki usiłował odpowiedzieć. Nieraz to już mówił na zebraniach w sokolnickiej gminie, niemal we wszystkich zagrodach, ale i jemu nic nie wyszło. Więc zwarły się w mocnym uścisku dłonie Fornala i Wawrockiego — ale nie tylko ich. Ten uścisk wyrażał coś znacznie potężniejszego. Zrozumieli to zebrani na sali.

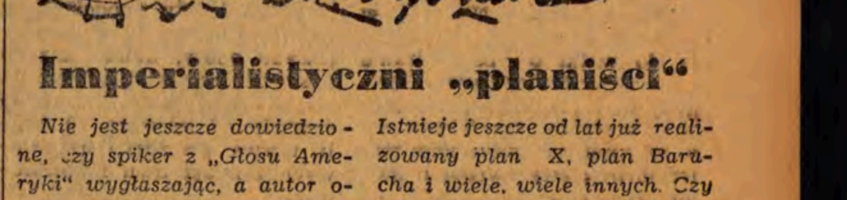
Niech żyje nierozerwalny sojusz robotniczo - chłopski! — zawołał ktoś z obecnych — a z 30 piersi wyrwał się gromki okrzyk: — Niech żyje! Niech żyje!

I to było prawdziwe sokolnickie zwycięstwo.

* * *

Zebranie dobiegało końca. Podnieśli się ludzie z krzeseł i ław. Wyprostowani, uroczyści, poważnie zaczęli śpiewać Międzynarodówkę. Ich mocne, silne głosy wybiegały daleko poza mury pałacu, wypełniały brzmieniem pieśni cichy park, niosąc słowa zwycięstwa.

R. SCHABOWSKA



Imperialistyczni „planiści"

Nie jest jeszcze dowiedzione, czy spiker z „Głosu Ameryki" wygłaszając, a autor opracowując teksty poświęcone oczernianiu Polski Ludowej, chwytają się lewą ręką za prawe ucho czy też na odwrót. Natomiast treść tych tekstów wskazuje na to, że ich autorzy z braku jakichkolwiek rzeczowych argumentów muszą się uciekać do nie lada żonglerki bzdurami, z których, jak głosi pewne przysłowie arabskie, nawet śpiący koń by się uśmiał.

I tak np. „Głos Ameryki", nie umiejąc ukryć złości z powodu osiągnięć naszego Planu 6-letniego, usiłuje dowieść, że planowanie jest rzeczą stare jak świat i że wobec tego my, Polacy, nie mamy żadnych powodów do dumy. Przecież — jak powiada „Głos Ameryki" — w krajach kapitalistycznych też są plany. Jako przykład przytacza plan... Marshalla.

Pomóżmy „Głosowi Ameryki". Istnieje jeszcze od lat już realizowany plan X, plan Barucha i wiele, wiele innych. Czy to są plany budowy? Nie, skądże; mają one wszystkie jedną wspólną cechę — służą przygotowaniu wojny. Plan Marshalla służył niszczeniu produkcji pokojowej poszczególnych krajów i skolonizowaniu Europy Zachodniej dla władców z Waszyngtonu. Plan X, opracowany w biurach amerykańskiego wywiadu, służy organizowaniu amerykańskiego szpiegostwa w krajach demokracji ludowej. Plan Barucha ma na uwadze przygotowanie wojny atomowej itd., itd.

I takie oto plany amerykańskich ludobójców usiłuje z głupia frant porównać „Głos Ameryki" z naszym Sześcioletnim Planem rozwoju wszystkich dziedzin gospodarki narodowej i planem pokojowego budownictwa podstaw socjalizmu. R.

Na budowie kanału Wołga-Don

Wczesnym rankiem mgła wypełnia wykop za tamą — aż do stromego brzegu, porośniętego sylwetkami drzew. Tu będzie brzeg prawdziwego morza. Wymiary przyszłego Cymlańskiego Zbiornika Wodnego są następujące: długość — 180 km. szerokość — około 30 km. średnia głębokość — równa głębokości Morza Azowskiego. Podczas niepogody fale jego będą osiągać wysokość trzech metrów.

Słońce rozprasza mgłę i oto możemy już zobaczyć całą tamę. Widok wspaniały, porywający. Dolinę przecina wysoki i szeroki wał ziemny; jest on już niemal całkowicie — jak tu się mówi — namyty. W stworzeniu największej jego części — długości ponad 12 kilometrów — nie brała udziału nie tylko łopata, ale i mechaniczna koparka. Tu działa hydrotechnika.

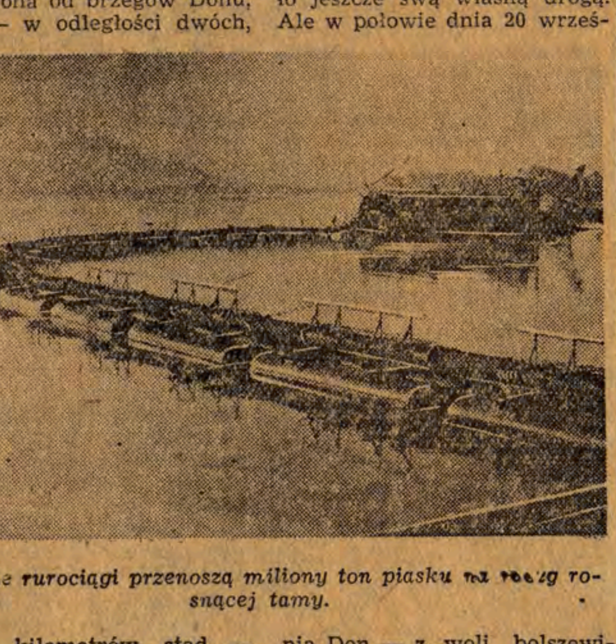
Ponad tamą przerzucono grube rury, z których w odpowiednich miejscach wylewa się mętna woda z piaskiem i gliną — pulpa. Szybko rozlewa się ona po powierzchni, podzielonej na tzw. „loty wodne". Woda spływa do specjalnych studni, prasując piasek, który układa się ściśle, tworząc tułów tamy, rosnącej dosłownie w oczach.

— Ilu ludzi zastępuje na waszym odcinku hydromechanizacja?

— Trudno powiedzieć — odpowiada główny inżynier i uśmiecha się. — Aby ręcznie nasypać w ciągu doby tyle ziemi, trzeba by z kilka tysięcy kopaczy! Ale dolicznie jeszcze i transport, bez którego obchodzimy się całkowicie — i macha ręką: wszystko to już daleka przeszłość!

Gdy stoimy obok rur, słychać jak wewnątrz szumi i bulgoce pulpa. Jak wicher leci tu ona od brzegów Donu, gdzie — w odległości dwóch, trzech kilometrów stąd — stoją potężne pompy ziemne. Z wyglądu podobne są one do okrętów; pracują bezgłośnie przy pomocy prądu elektrycznego. Wysysając brzeg, pompy ziemne tworzą nowe zatoki i tam gdzie niedawno był ląd, dziś pływa się już łodzią. Ściana tamy, zwrócona ku przyszłemu morzu, odziewa się płytami betonu.

O Węźle Cymlańskim, stanowiącym czołową konstrukcję „Wołgodonstroju", pisano już wiele. Ale zmiany następują tu tak szybko, że codziennie wszystko wygląda inaczej, po nowemu. Ci, którzy byli tu 19 września widzieli jak wzburzone wody Donu, ściśnięte z obu stron, płynęły poprzez wąskie gardło jeszcze swą własną drogą. Ale w połowie dnia 20 września Don — z woli bolszewików — popłynął nowym korytem, stare zaś w nocy z 21 na 22 września zostało zamknięte. Stało się to w ciągu 8 godzin 50 min.



Potężne rurociągi przenoszą miliony ton piasku na teren rosnącej tamy.

Betonową część tamy zbudowano w szczerym stepie, później zaś zmuszono Don, aby zawrócił. Obecnie wody Donu, burząc się, przedzierają się przez otwory denne tamy. Z lewej strony tamy montuje się już elektrownię wodną.

Szczególnie wielkie znaczenie mają tu prace betoniarskie. W beton zostały zakute stoki tamy i ażurowe konstrukcje metalowe.

Sześć gigantycznych dźwigów portalowych wyciąga swoje długie szyje ku elektrowozom, wyjmuje z nich zasobniki z betonem i odstawia je betoniarzom. Na jednym z dźwigów, na wielkim czerwonym transparencie widnieją trzy słowa: „Stalin — to pokój!" Jakże wielką wymowę mają te słowa tutaj, na gigantycznej budowie stalinowskiej, budowie pokoju!

D. HOLENDRO

„Spółnota Pracy" przoduje we współzawodnictwie

W ramach współzawodnictwa między placówkami handlu uspołecznionego, tytuł przodującego oddziału w skali ogólnokrajowej, nadany przez Zw. Zaw. Prac. Handlu otrzymała łódzka „Spółnota Pracy". Oddział ten uzyskał również dyplom uznania za wzorową aktywność we współzawodnictwie, które obejmuje 93 proc. ogółu pracowników.

Wyróżnionych zostało 60 pracowników, którzy otrzymali nagrody pieniężne. Na czołowe miejsce wysunęli się Jerzy Tokarski, Eugenia Wizner, Marian Łojszczyk, Roman Feuerstajn i inni. Nagrody zespołowe otrzymały sklepy Nr. 20, Nr. 21, Nr. 15, Nr. 9, Nr. 12 i Nr. 24.

J. F.

Rozwój wielowarsztatowości w tkalni II ZPB im. Marchlewskiego

Tkalnia II ZPB im. Marchlewskiego przez wiele miesięcy nie wykonywała swych planów. Obiektywnych przyczyn doszukiwano się przede wszystkim w braku ludzi, urlopach itd.

Na początku października ub. roku zwołane zostało posiedzenie egzekutywy, na które zaproszono przodowników pracy, majstrów i mężów zaufania. Z całokształtem zagadnień zapoznali zebranych tow. Polawski, tow. Rogalski, i przewodniczący rady zakładowej tow. Kozłowski. Wypowiedzi ich jasno podkreśliły konieczność przejścia na pracę na trzech krosnach przy artykule UK 16. Wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wskazywano na różne trudności, jak zły wątek, nieodpowiednie osnowy itp. Niektórzy ustosunkowali się pozytywnie do projektu, lecz wielu starych fachowców niechętnie przyjęło to, co nowe i wymagające wysiłku organizacyjnego. Zagadnienie wielowarsztatowości poruszono następnie na specjalnie zwołanym zebraniu ZMP. I tu zarysowały się różnice zdań. Górę jednak wzięła uświadomiona młodzież.

Podsumowując wyniki obu zebrań, organizacja partyjna i kierownictwo doszły do wniosku, że sytuacja dojrzała do przejścia na zwiększoną ilość krosien. W połowie października pracę przy trzech krosnach rozpoczęła ZMP-ówka, a obecnie towarzyszka Teresa Rach, przodownica pracy, zgłosiła się jako pierwsza. W jej ślady poszła ZMP-ówka Zofia Sochacka, przodownik pracy tow. Stanisław Racik i członkini zespołu najwyższej jakości, ob. Helena Zagrodniczak. Już pierwsze dni wykazały, że obsługując trzy krosna można przy niewielkim wysiłku wykonywać a nawet przekraczać plan.

Nie można pominąć faktu, że władze dzielni wielowarsztatowców towarzyszki Teresa Rach i Stanisław Racik oraz ob. Helena Zagrodniczak już pracują na 4 krosnach. W tkalni II zostało na dniu III-go roku Planu 6-letniego. Popularnie tzw. „trójkałowe". Hasło — wielowarsztatowość wygrywa wykonanie planu i przyspieszenia dobrobytu mas pracujących — pobudza do wytężonej pracy załogę tkalni II, która potrafiła przezwyciężyć wiele trudności, wprowadzając nowe metody pracy socjalistycznej.

Sukcesy wielowarsztatowców zachęciły innych. Dziś obsługujących trzy krosna wzrosła do 40. Dzięki temu plan w październiku ub. r. wykonaliśmy w 100 procentach, w listopadzie w 107, 1 proc. a w grudniu 103,6 proc.

Przechodzenie na trzy krosna stało się czynnikiem ożywienia. Przekonano się bowiem naocznie, że wielowarsztatowość nie tylko przyspiesza wykonanie planu, lecz przyczynia się również znacznie do wzrostu zarobków. Podczas, gdy na dwóch krosnach przeciętny zarobek tkacza wynosił od 650 zł do 800 zł. to na trzech krosnach wynagrodzenie kształtuje się w granicach od 1000 zł do 1200 zł.

Nie można pominąć faktu, że władze dzielni wielowarsztatowców towarzyszki Teresa Rach i Stanisław Racik oraz ob. Helena Zagrodniczak już od 3 listopada wypełniali zadania III-go roku Planu 6-letniego. Popularne tzw. „trójkałowe" otoczenie są specjalną opieką majstrów, organizacji partyjnej, dyrekcji i rady zakładowej. Hasło — wielowarsztatowość gwarancją wykonania planu i przyspieszenia dobrobytu mas pracujących — pobudza do wytężonej pracy załogę tkalni II, która potrafiła przezwyciężyć wiele trudności, wprowadzając nowe metody pracy socjalistycznej.

ZYGMUNT CZAJKOWSKI
ZPB im. Marchlewskiego

Karygodne marnotrawstwo na budowie Nr 158

Załoga budowy Nr 158 w Zabieńcu z energią przystąpiła do walki o oszczędzanie materiałów budowlanych. Brygady uświadamiane przez mężów zaufania, prześcigały się w racjonalnym zużywaniu materiałów: cieśle wyrabiali najmniejsze kawałki drzewa, nie używano nowego surowca tam, gdzie można go było zastąpić starym, murarze i zbrojarze wykorzystywali wszystkie odpadki, pilnowano sprawności transportu. Nad całością akcji czuwało kierownictwo.

Zdawało się więc, że uzyskane zostaną poważne oszczędności. Naraz, nie wiadomo z jakich przyczyn i z czyjej winy, 30 listopada 1951 r. polecono rozebrać gotową ścianę o wymiarach 12x3x0,5 m. i przesunąć ją następnie o całą grubość muru. Praca ta wymagała całego dnia roboczego kilkudziesięciu robotników i murarzy, zużyto nową zaprawę, część nowych cegieł itd. Znów dnia 3 grudnia 1951 r. murarze przez cały dzień wstawiali filarki międzyokienne, aby w końcu dnia rozebrać 14 z nich i nazajutrz założyć je na nowo, w innych miejscach.

Inny przykład: 2 brygady cieśli zakładały podciągi na ścianie długości 80 m; zmontowano opory, które kazano następnie zerwać i założyć na nowo. A czym tłumaczyć, że przeszło od miesiąca 20 cieśli używa gwoździ trzycalowych zamiast dwu i półcalowych?

Załoga nasza jest słusznie oburzona na to karygodne marnotrawstwo.

Nie możemy pozwolić, aby w zespole naszym panoszył się wróg, który chce zahamować rozrost naszego budownictwa. Kierownictwo odpowiedzialne jest za te nieporządki i winni muszą ponieść karę.

W. TURSKI
ŁPZB Zarząd Nr 2

W piątek, dnia 11 bm. o godzinie 16,30 w lokalu redakcji przy ul. Piotrkowskiej 96 odbędzie się narada korespondentów „Głosu Robotniczego".

Skończyć z marnotrawstwem

Dziesiątki ton tłuszczów bezużytecznie spływają do ścieków

W kuchni jednego z zakładów zbiorowego żywienia panuje ożywiony ruch. Pomocnik kucharza z trudem unosi olbrzymi kocioł z parówkami. Pójdą one na stół, jako „dania na gorąco". Inny pracownik chwyta ów kocioł i wylewa zeń wodę do zlewu. Tłusta ciecz spływa do kanałów ściekowych, zalepia je i zatyka. Co pewien czas trzeba rury ściekowe wewnątrz oczyszczać. — Znajdujący się tam szlam zostaje po prostu wyrzucony na śmietnik. Czy tak być powinno? Oczywiście, że nie. Szlam ten bowiem przesycony jest cennymi składnikami i zawiera przeciętnie ponad 60 procent tłuszczu.

* * *

Potrzebujemy wiele tłuszczów chemicznych (używanych do wyrobu mydła, pasty do podłóg, proszku do prania, smarów itp.), które do tej pory sprowadzane są w poważnych ilościach z zagranicy. Tymczasem wyłącznie w jednej tylko Łodzi co miesiąc marnuje się w kanałach ściekowych tysiące kilogramów tłuszczu z którego po odpowiedniej przeróbce technicznej można by uzyskać mydło, pastę, smary itp.

Z samych tylko stołówek i restauracji ŁZG, których znajduje się kilkadziesiąt na terenie Łodzi (nie licząc fabryk przetwórczych) pozostają niewykorzystane setki kilogramów tego cennego surowca dziennie. Z tych kilkudziesięciu stołówek zaledwie 4 posiadają tłuszczowniki, co miesiąc oczyszczane przez przetwórnię „Bacutil". Reszta stołówek czy to przy zakładach pracy, czy na terenie miasta tłuszczowników nie posiada, względnie ich nie używa.

Racjonalne wykorzystanie tłuszczu, spływającego do ścieków, nie jest sprawą nową. Już przed kilku laty założono na terenie Łodzi, jak na przykład w rzeźni, w zakładach przetwórczych, w większych restauracjach itd. ponad 100 tłuszczowników — korytek betonowych o nieskomplikowanej konstrukcji, oddzielających tłuszcz od innych odpadków i pozwalających na pełne zużytkowanie go do celów przemysłowych.

Jednak spośród zainstalowanych 100 tłuszczowników obecnie zaledwie 29 jest regularnie, co miesiąc przez przetwórnię „Bacutil" oczyszczane, co daje miesięcznie około 2.000 kg. tłuszczu. Pozostałe tłuszczowniki znajdują się tylko w rejestrze Miejskiego Przedsiebiorstwa Wodociągowo - Kanalizacyjnego i, rzecz jasna, nie są one w ogóle brane pod uwagę.

Świadczy to, że przetwórnia „Bacutil" nie wykazuje należytego zainteresowania tym zagadnieniem. Należy skończyć wreszcie z marnotrawstwem tak cennego dla naszego przemysłu surowca. Wszystkie zainstalowane tłuszczowniki muszą być racjonalnie wykorzystywane, zaś tam gdzie ich jeszcze nie ma, należy je jak najrychlej założyć.

Sprawą tą winny również bardziej zainteresować się Miejska Komisja Planowania Gospodarczego i Prezydium RN m Łodzi. Należy wydać odpowiednią instrukcję co do użytkowania i zainstalowania nowych tłuszczowników na terenie naszego miasta.

Nie wolno dopuszczać, aby z powodu niedbalstwa i opieszałości niektórych instytucji, gospodarka nasza traciła dziesiątki ton cennego i pełnowartościowego surowca.

S. SĘKTAS

Surowe kary za chuligaństwo

Ostatnio zlikwidowana została na terenie Łodzi banda chuliganów, którzy po pobiciu swych ofiar do utraty przytomności dopuszczali się na nich rabunku. W skład bandy wchodzili: Stefan Przygodzki, Kazimierz Andrzejczak, Marian Lizakowski, Stanisław Kulesza i Henryk Dominiak. Szajka młodocianych przestępców, z których najmłodszy miał 18 lat, a najstarszy 22 lata, w ciągu ubiegłego roku dopuściła się szeregu chuligańskich wybryków. Sprawcy działali w ten sposób, że upatrywali sobie przechodnia, wszczynali z nim rozmowę, potem bili do utraty przytomności, a następnie zabierali swym ofiarom teczki, portfele, zegarki, a nawet palta.

Pierwszego napadu w dniu 20 sierpnia ubiegłego roku dokonali Przygodzki i Andrzejczak. Działając wspólnie sprawcy napadli w godzinach wieczornych, na stojącego w bramie domu przy ul. Próchnika 4 Stanisława Boćkowskiego, którego pobili do utraty przytomności, zabierając mu zegarek oraz portfel z pieniędzmi. 6 września ubiegłego roku ci sami przestępcy wraz z Lizakowskim dokonali napadu na Wiktora Gwiazdowskiego, którego również pobito i obrabowano.

Dalszym niecnym „występem" rabusiów, którzy tym razem wzięli sobie do pomocy Kuleszę i Dominiaka, był napad na 65-letniego Wacława Szymańskiego. „Bikiniarze" zadali Szymańskiemu ciężkie obrażenia ciała. Następnie kiedy ofiara ich była już nieprzytomna, zabrali teczkę skórzaną, zegarek, obrączkę, portfel z pieniędzmi oraz obuwie, które ściągnęli z nóg Szymańskiemu.

Podobnych napadów przestępcy dokonali w pasażu łączącym ul. Piotrkowską z Al. Kościuszki oraz w innych dzielnicach miasta. W toku rozprawy, która odbywała się w trybie doraźnym przed Sądem Wojewódzkim dla miasta Łodzi, prokurator w swym przemówieniu wskazał m. in., że ci młodociani przestępcy, którzy za zrabowane swym ofiarom różnego rodzaju kosztowności, prowadzili hulaszczy tryb życia, to typowi „bikiniarze" czerpiący „natchnienie" z różnego rodzaju książek wychwalających amerykańsko gangsterski tryb życia, z książek, które do tej pory jeszcze zaśmiecają niektóre biblioteki prywatne.

Sąd skazał Przygodzkiego na 10 lat więzienia, Andrzejczaka na 8 lat więzienia, Kuleszę i Dominiaka — na 5 lat więzienia, a Lizakowskiego na 3 lata więzienia.

J. GŁ.

Majstrowie ZPW im. Waryńskiego podejmują apel tow. Glapy

W pokoju rady zakładowej ZPW im. Waryńskiego odbywa się narada majstrów z oddziału tkalni. Jako pierwszy zabiera głos przodujący majster Kazimierz Szkopiński.

— Wiele o nim czytałem i słyszałem — mówi on o towarzyszu Glapie, który zainicjował współzawodnictwo o tytuł najlepszego majstra tkackiego w przemyśle wełnianym. Dla uzyskania jeszcze lepszych wyników, aby przyspieszyć realizację zadań trzeciego roku Sześciolatki postanowiłem, wzorując się na tow. Glapie, podjąć jego piękny czyn i wezwać do tego samego wszystkich majstrów z naszego oddziału.

Zebrani z uznaniem odnieśli się do wezwania swego współtowarzysza pracy. — Będziemy się starać — stwierdzali zgodnym chórem — aby nie było u nas tkaczy nie wykonujących baz, aby plany wykonywane były zawsze z nadwyżką. Będziemy brali przykład z tow. Szkopińskiego.



Majster tow. Szkopiński

Należy stwierdzić, że majster Szkopiński tak potrafił wyszkolić cały swój zespół, iż obecnie w jego partii nie ma robotników nie wykonujących baz. Uzyskał to przede wszystkim dzięki przeszkoleniu znacznej części pracowników systemem inż. Kowalewa.

ES

Większa ilość przetworów owocowych ukaże się w sprzedaży

W najbliższych dniach Centrala Ogrodnicza w Łodzi rzuci na rynek znaczne ilości przetworów owocowych jak: dżemy, marmelady, powidła i soki owocowe.

Dżemy: wiśniowy, śliwkowy, truskawkowy i renklodowy, sprzedawane będą w cenie 8,70 zł za 1 kg., marmelada po 5,85 zł za kg, powidła po 12,90 zł za kg, a soki owocowe po 15 zł za litr.

Ukaże się również w sprzedaży szczaw konserwowy, butelkowany w cenie 2,40 zł za litr.

Tylko do 31 stycznia br. możesz wykonać zdjęcie do dowodu osobistego

Kronika partyjna

DZIELNICA GÓRNA-LEWA: Dziś, o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy, przy ul. Wigury 4 — 6, odbędzie się narada sekretarzy oddziałowych i podstawowych organizacji

Bilety kolejowe na wczasy wydają placówki „Orbisu"

Fundusz Wczasów Pracowniczych CRZZ zawiadamia, że w wyniku porozumienia z Państw. Biurem Podróży „Orbis" od dnia 1 stycznia 1952 roku wszyscy związkowcy wyjeżdżający na wczasy będą mogli otrzymywać bezpłatne bilety kolejowe na dojazd do ośrodka wczasowego i z powrotem nie tylko w kasach kolejowych, ale również we wszystkich placówkach „Orbisu".

Czytelnicy piszą

Nieoszklone okna piwnic powodują marnotrawstwo opału

Większość piwnic w blokach na Starym Mieście pozbawiona jest szyb w oknach. Zdawać by się mogło, że jest to sprawa błaha, jednak nieoszklone okna powodują nadmierne zużycie węgla. Przez piwnice przebiegają bowiem główne przewody centralnego ogrzewania, które wskutek przeciągów są silnie chłodzone. A przecież istnieje instrukcja Centralnego Zarządu Węglowego, której punkt 32 mówi: „Należy kontrolować piwnice czy są zebezpieczone od przewiewu. Niezamknięte okno w piwnicy wymaga zwiększenia zużycia opału dla pomieszczenia nad nią położonego o 355 kg. węgla rocznie".

Nie trudno więc wyliczyć ile w naszych blokach marnuje się niepotrzebnie węgla. Uważam, że sprawą tą powinna zainteresować się administracja ZOR-u i zabezpieczyć rury centralnego ogrzewania przed niepotrzebną utratą ciepła

Wacław Maryański

Odpowiedzi redakcji

Ob. Jędrzejewski — pracownik otrzymujący dodatek funkcyjny nie może rościć pretensji do zapłaty za godziny nadliczbowe.

Ob. ob. — Maliszewski, Żuraw, Krajkowski i Kapińska — prosimy o zgłoszenie się do redakcji.

DZIEŃ ŁODZI

PLENARNE POSIEDZENIE ORZZ

Dziś, o godz. 10 w sali ORZZ przy ul. Traugutta 18, odbędzie się plenarne posiedzenie Okręgowej Rady Związków Zawodowych. Porządek obrad przewiduje referat sprawozdawczy z VIII Plenum CRZZ oraz sprawy organizacyjne.

ODCZYT W NOT

Dziś, o godz. 18 w lokalu NOT, ul. Piotrkowska 102, mgr. inż. Irena Lewandowska wygłosi odczyt na temat: „Koloidy w przemyśle mięsnym"

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obrońców Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8, Al. Kościuszki 48.

Nr telefonu Pogotowia Ratunkowego: 254-44.

Dyżur położniczo - ginekologiczny. Dzisiaj dyżuruje przez całą dobę szpital przy ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Radio

PROGRAM NA ŚRODĘ, 9 STYCZNIA 1952 R.

11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 13.30 „Wszechnica Radiowa" — kurs wstępny. 13.45 Dla klasy V — VII audycja sł.-muz., 14.10 Muzyka rozrywkowa. 14.30 „Gorące dni". 14.50 Koncert rozrywkowy. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Wszechnica Radiowa" I. 16.20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 16.35 Muzyka. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Pogadanka sportowa. 17.15 Reportaż literacki. 17.25 Satyryczna audycja. 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 18.00 Muzyka ludowa. 18.30 „Wszechnica Radiowa" (II). 18.50 Koncert rozrywkowy. 19.10 Audycja świetlicowa. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R., 20.40 „Notatnik chiński" — J. Putramenta. 21.00 Dziennik. 21.30 Hindemith: Sonata na skrzypce i fortepian nr 2. 21.50 Kronika kulturalna. 22.20 V audycja z cyklu: „Tydzień Muzyki NRD w Polskim Radio". 23.20 Muzyka. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Teatry i kina

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19 „Sługa dwóch panów".
PAŃSTWOWY TEATR NOWY godz. 18.30 — „Horsztyński"
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — nieczynny.
TEATR MAŁY — godz. 19.30 „Dwa tygodnie w raju".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.30 „Orfeusz w piekle".
TEATR ARLEKIN — nieczynny
TEATR PINOKIO — przedstawienie zamknięte
TEATR GNOM — godz. 18 — „Paluszka".

BAJKA — „Upadek Berlina" I seria godz 18 20
BAŁTYK — „Radosne spotkanie" godz 16, 18, 20
GDYNIA — Program Naukowo-Oświatowy Nr 2-52, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) „Torpedowiec „Nieugięty" — godz 16, 18, 20
MUZA — „Wesołe kumoszki z Windsoru" — godz 18 20
POLONIA — „Za cenę życia" godz 16.30 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Ostatni rejs" godz 18 20
REKORD — „Zwariowane lotnisko" — godz 18, 20
ROBOTNIK (dla młodzieży) „Chiński cyrk" — godz 17, 19
ROMA — „Pustelnia Parmeńska" II seria godz 18 20
JUSZ (N. Złotno) — „Szalony lotnik" — godz. 16.30.
STYLOWY — „Daleko od Moskwy" — godz. 18 20.
ŚWIT — „Słońce wschodzi" — godz 18 20
TATRY — „Srebrne kolczyki" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA — „W dni pokoju" — godz. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — „Jednodniowi milionerzy" — godz 16 18, 20.15
ZACHĘTA — „Zasadzka" godz 18, 20.

wychowanie fizyczne i SPORT

O Puchar WKKF

W Powiatowym Domu Kultury w Tomaszowie Mazowieckim odbyły się niedawno zawody bokserskie o puchar WKKF na szczeblu wojewódzkim pomiędzy „Ogniwem" (Łódź) a „Włókniarzem" (Tomaszów). Zwyciężyło „Ogniwo" 16:4.

Wyniki walk (zawodnicy „Ogniwa" na I miejscu)—**waga musza:** Leśniewski zwyciężył przez poddanie się Szopy; **waga kogucia:** Kowalski poddał się Wólkiewiczowi; **waga piórkowa:** Rosiak zwyciężył na punkty Goździka; **waga lekka:** Beton zwyciężył na punkty Janakiewicza; **waga lekkopółśrednia:** Kaczmarek wygrał walkowerem; **waga półśrednia:** Wieczorek wygrał przez t. k. o. w II rundzie z Kozłowskim; **waga lekkośrednia:** Wronowski wygrał przez t. k. o. w II starciu z Grzelczakiem; **waga średnia:** Nowak wygrał walkowerem; **waga półciężka:** Nejman wygrał walkowerem; **waga ciężka:** Garstka przegrał na punkty z Ziemnickim.

W ringu sędziował Sieroczewski Ed., na punkty Zabłocki, Wójtowicz i Rymkowski. Widzów 600 osób.

Ośrodek szkolenia narciarskiego w Zakopanem rozpoczął pracę

Zorganizowany przez Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze ośrodek szkolenia narciarskiego w Zakopanem rozpoczął już pracę. Ośrodek mieści się w schronisku ks. Stolarczyka, gdzie prowadzona jest nauka jazdy na nartach dla początkujących i zaawansowanych i gdzie uczestnicy w czasie organizowanych wycieczek zdobywają górską odznakę narciarską PTTK.

PRZODOWNICY PRACY NA NARTACH

Szkolenie narciarskie w ośrodku prowadzone jest przez najlepszych instruktorów. Ośrodek zaopatrzony jest w dostateczną ilość butów narciarskich, nart i smarów. Oprócz zajęć praktycznych w terenie, prowadzone są również wykłady i pogadanki z zakresu turystyki, krajoznawstwa, orientacji w terenie, znajomości sprzętu, ratownictwa itp.

Wśród pierwszych uczestników ośrodka szkoleniowego znajduje się kilkunasto-osobowa grupa przodowników pracy z fabryk i zakładów woj. krakowskiego.

SLALOM KADRY NARODOWEJ

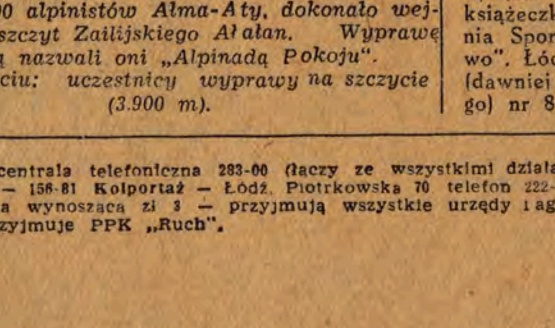
W poniedziałek, 7 bm., odbył się w rejonie Zielonych Stawów Gąsienicowych pierwszy klasyfikacyjny slalom uczestników narciarskiego obozu przygotowawczego.

Trasa zjazdu była bardzo ciężka i zdaniem kierownictwa obozu niemożliwa do pokonania w czasie poniżej 1 minuty. Na trasie ustawiono 32 bramki.

Najlepszy czas przejazdu miał Ciaptak 1:03. Jednak nie był sklasyfikowany.

Najlepsze wyniki uzyskali: Marusarz Józef 2,08,1, 2) Czarniak 2,11,2, 3) Wawrytko 2,12,4, 4) Obrechta 2,13,7, 5) Dziedzic 2:14, 6) Płonka 2,14,5, 7) Dziszczyk 2,14,7. Dalsze miejsca zajęli Naorniakowski, Zarzycki i Szyndler.

„Alpinada Pokoju"



Około 400 alpinistów Ałma-Aty, dokonało wejścia na szczyt Zailijskiego Ałatau. Wyprawę swą nazwali oni „Alpinadą Pokoju". Na zdjęciu: uczestnicy wyprawy na szczycie (3.900 m).

Cenna nagroda dla koła sportowego w Świeciu

W kole sportowym Spójni przy cukrowni w Świeciu odbyło się uroczyste wręczenie nagrody członkom sekcji motorowej, którzy zajęli pierwsze miejsce w ogólnokrajowym współzawodnictwie w akcji szkolenia kierowców samochodowych i motocyklowych.

Koło otrzymało motocykl, nagrodę PZM.

Przeszkoleni kierowcy to traktorzyści z Państwowych Ośrodków Maszynowych, Państwowych Gospodarstw Rolnych i spółdzielni produkcyjnych.

Kto znalazł książeczkę zawodniczą Kaczmarka

Podczas meczu bokserskiego „Ogniwo" (Łódź) — Spójnia (Tomaszów), rozegranego 11 listopada 1951 r. w Tomaszowie reprezentant naszego okręgu Marian Kaczmarek („Ogniwo" Łódź) zgubił swą książeczkę zawodniczą. Znalazca proszony jest o przesłanie książeczki do Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo", Łódź, ul. Zakątna (dawniej Pogonowskiego) nr 84.

Dnia 8 stycznia 1952 r., zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

tow. JÓZEF STRYCHARSKI

b. członek SDKPiL, KPP, PPR i PZPR i członek ZBOWiD, były oficer WK MO w Łodzi.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 10 stycznia 1952 r., o godz. 14,30 z domu żałoby przy ul. Podróżniczej 9 na cmentarz w Retkini, o czym zawiadamiają krewnych i znajomych

ŻONA, SYN, SYNOWA i WNUCZĘTA.

W dniu 7 stycznia 1952 r., zmarł nagle przeżywszy lat 54

tow. Antoni Cendrowski

Członek Egzekutywy Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR przy ŁZG.

W zmarłym tracimy bojownika oddanego od szeregu lat sprawie walki o całkowite zwycięstwo Klasy Robotniczej oraz zasłużonego działacza naszej Podstawowej Organizacji Partyjnej.

Cześć Jego Pamięci.

EGZEKUTYWA PODSTAWOWEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH

W dniu 7 stycznia 1952 r., zmarł nagle przeżywszy lat 54

tow. ANTONI CENDROWSKI

Szef Działu Kadr ŁZG.

W zmarłym tracimy sumiennego i oddanego pracy zawodowej i społecznej kolegę.

Cześć Jego Pamięci.

DYREKCJA i RADA MIEJSCOWA ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216-14, sekretarz odpowiedzialny 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów listów czytelników i interwencji 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70 telefon 222-22. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 206-42. Prenumeratę miesięczna wynosząca zł 3 — przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1,80 — przyjmuje PPK „Ruch". D-8-13501